

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 5. Telefon 89. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 129.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, środa, dnia 6 czerwca 1928 r.

Rok IV

Odpowiedź Polski na notę rządu sowieckiego

w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego Z.Z.R.R. w Polsce Lizarewa.

Warszawa, 4. 6. (Pat.) W dniu wczorajszym poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Patek wręczył komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych Z. S. R. R. Cziezerinowi notę następującej treści:

Panie Komisarzu Ludowy!

Potwierdzając odbiór noty komisarza ludowego A 153 C. z dn. 7 maja b. r. w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego Z. S. R. R. w Polsce Lizarewa oraz w związku z notą przedstawiciela pełnomocnego Z. S. R. R. w Polsce Pogomołowa z dn. 5 maja 1928 r. w tejże sprawie, mam zaszczyt, z polecenia mego Rządu zakomunikować, co następuje:

Rząd polski raz jeszcze wyraża ubolewanie z powodu poażłowania godnego zamachu na Lizarewa, przedstawiciela handlowego Z. S. R. R. w Polsce. Podkreślając z zadowoleniem zgodność stanowisk obu Rządów co do konieczności uniemożliwienia czynnikiem trzecim, narażenia na szwank dotychczasowych sąsiedzkich stosunków polsko - sowieckich, Rząd polski stwierdza, że jest zdecydowany to stanowisko bezwzględnie utrzymać. Rząd polski przypomina, że jeszcze w dn. 14 sierpnia 1927 r. wydał komunikat, w którym w sposób stanowczy i kateryczny przestrzegł osoby korzystające z prawa azylu na terytorjum Polski, że muszą stosować się do warunków w Polsce obowiązujących i ustalonych bądź w drodze prawodawstwa wewnętrznego, bądź w drodze umów i traktatów międzynarodowych i że naruszenie norm powyższych w praktyce pociągać będzie za sobą nieporządane skutki, jak rozwiązywanie stowarzyszeń, zamykanie czasopism i wydalenie winnych z Polski. Jedną z konsekwencji płynących z tego stanowiska było wydalenie z granic Polski kilka osób, korzystających od lat kilku z prawa azylu, a działalność których, zdaniem Rządu polskiego, było nadużycie tego prawa.

Przy tej sposobności Rząd polski podkreśla, że twierdzenie zawarte w mowie Pana, Panie Komisarzu Ludowy, z dn. 7 maja b. r., że wszyscy ci wydaleny powrócili ponownie do Polski, nie jest zgo-

dne z rzeczywistością, gdyż Rząd polski nie przywrócił wydalonym prawa azylu i według wiadomości Rządu polskiego — żaden z nich nie znajduje się na terytorjum Rzplitej polskiej. Również zarzut co do tolerowania prasy białych emigrantów sympatyzującej wyrażnie terrorem czynników skierowanym przeciwko przedstawicielom związkowym — jest niesłuszny, gdyż władze polskie niejednokrotnie stosowały konfiskaty pism, które tylko w pojedynczych wypadkach nadużywały wolności słowa, z której korzystała w Polsce cała prasa, natomiast Rząd polski widzi się zmuszonym zaprotestować przeciwko tonowi i zachowaniu się stołecznej i prowincjonalnej prasy sowieckiej nawet oficjalnej, za którą rząd sowiecki ponosi odpowiedzialność, a która nie potrafiła zachować niezbędniego umiaru.

Część prasy posunęła się nawet do zarzutu wobec niektórych ofi-

cialnych czynników polskich o współdziałanie z zamachami.

Biorąc za podstawę wyżej wspomniany komunikat z dn. 14 sierpnia 1927 r. Rząd polski bezpośrednio po zamachu podjął natychmiast energiczne kroki nie tylko w kierunku wyświetlenia tła zamachu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, ale także celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych wypadków. Ażeby te przeprowadza Rząd polski obecnie i przeprowadzać będzie w dalszym ciągu, mając na celu nie tylko zabezpieczenie dalszych stosunków polsko-sowieckich, ale również i bezpieczeństwo osobiste członków poselstwa Z. S. R. R. w Polsce. Powyższa akcja znalazła już m. in. swój wyraz w zawieszeniu stowarzyszeń młodzieży rosyjskiej oraz w całym szeregu aresztowań osób co do których jest prowadzone śledztwo Sądowe.

Podpisał: Min. spraw zagran. August Zaleski.

Protest Polski przeciwko wybrykom Litwy w Radzie Ligi Narodów.

Genewa, 4. 6. (Pat.) Na posiedzeniu inauguracyjnym Rady Ligi Narodów na wniosek przedstawiciela Rumunii postanowiono postawić na porządku dziennym sesji prace komisji rozbrojeniowej i komitetu dla spraw arbitrażu i bezpieczeństwa.

Członkom Rady przedstawiony został tekst noty p. ministra spraw zagran. Zaleskiego do Waldemarasa z okazji ogłoszenia Wilna w nowej konstytucji litewskiej stolicą Litwy.

Wiceprezydent policji berlińskiej pobity przez „gorliwych“ swych policjantów

Berlin, 4. 6. (Pat.) W związku z pobiciem wiceprezydenta policji berlińskiej dr. Weissa, „Berliner Tageblatt“ w wydaniu popołudniowym potwierdza tę wiadomość całkowicie, podając wywiad uzyskany od samego wiceprezydenta policji, bawiącego dziś na kongresie policji w Kolonji. Dr. Weiss stwierdził w wywiadzie, że w czasie inspekcji działalności policji na ulicach w alejach Frankfurckich, którą przechodził kondukt pogrzebowy zabitego komunisty, zauważył powstające starcie pomiędzy policją a tłumem. Ponieważ zdaniem dr. Weissa sytuacja w tym czasie nie wymagała użycia przez policję pałek gumowych,

wobec tego wyskoczył ze swego auta, powołując się na swój urząd wiceprezydenta policji, wezwał policjantów do schowania pałek gumowych, na co jeden z młodych policjantów uderzył go pełną siłą w twarz. Dr. Weiss oświadczył, że musiał się wobec tego wycofać.

Prasa demokratyczna i lewicowa żądają dziś katerycznie surowego śledztwa i ukarania winnych policjantów, niepotrzebnie uciekających się do brutalnych metod w rozpedzaniu tłumów. „Berliner Tageblatt“ żąda zawieszenia w służbie oficerów policji, którzy dowodzili danymi oddziałami.

Kto będzie rządzić w Niemczech?

Trudności w stworzeniu nowego rządu. — Tarcia pomiędzy socjalistami a Stresemanowcami. — Decyzja w najbliższych dniach. — Wersje o dyktaturze Hindenburga. — Praktyczny Berlińczyk.

Od naszego spec. korespondenta
Berlin, czerwiec 1928.

Czy i na jakich warunkach dokona się zmiana rządu w Niemczech? — Oto najglówniejsze pytania, które w tej chwili zajmują wszystkie niemieckie partje polityczne. — Zaraz bowiem po wyborach było rzeczą jasną, że dotychczasowy rząd centrowo-prawicowy w Niemczech musi ustąpić, — a na jego miejsce wejdzie do rządu zwyciężka lewica. — Najbardziej prostą wydawała się oczywiście koncepcja stworzenia tak zw. „wielkiej koalicji“, — to jest rządu, opartego na współpracy: socjalistów, partji ludowej (Stresemanowcy), centrum i demokratów.

Bezpośrednio więc po wyborach rozpoczęły się pomiędzy temi stronictwami rokowania w sprawie ustalenia warunków, na jakich dojdzie ma do porozumienia, oraz w sprawie rozdziału tek ministerjalnych pomiędzy poszczególne grupy nowej koalicji. Do tej pory jednak rokowania te trwają i nie zdolane jeszcze doprowadzić do żadnych konkretnych rezultatów.

Z wiadomości, które przedostają się zza kulis toczących się pertraktacji, wynika, że dotąd najpoważniejsze trudności istnieją pomiędzy socjalistami a partją ludową (Stresemanowcy). Trudności te wynikają na tle żądań socjalistów, którzy wejście do koalicji uzależniają od spełnienia całego szeregu żądań natury socjalnej. I tak żądają socjaliści bezwzględnego wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, dalej ratyfikacji międzynarodowej konwencji o ochronie pracy, oraz nowej ordynacji sądów rozjemczych, uwzględniającej w szerokiej mierze interesy pracowników.

Oczywiście, że Stresemanowcy, reprezentujący interesy wielkiego przemysłu niemieckiego, sprzeciwiają się tym żądaniom. Ponadto domagają się socjaliści reformy Reichswehry, amnestji dla przestępców politycznych, oraz wyrzeczenia się przez partję centrową nowej ustawy o szkolnictwie.

Żądania te są dla Stresemanowców, — bądź też dla partji centrowej, dość uciążliwe. Stresemanow-

ey, żądają ze swej strony, aby wielka koalicja stronnictw niemieckich rozszerzona była również i na rządy w Prusiech — czemu jednak sprzeciwiają się socjaliści, domając się pozostawienia obecnego rządu pruskiego, stojącego pod wpływami socjalistów, a opartego na tak zwanej „małej koalicji“ partji republikańskiej.

Czy uda się te różnice wygładzić, — w jakiej formie dojdzie do kompromisu, — oto najważniejsze zagadnienia chwili obecnej. Wyjaśnienia w tym względzie oczekiwać należy dopiero po konferencjach partyjnych zainteresowanych stronnictw.

Dnia 6 i 7 czerwca zbierają się na obrady socjaliści i centrowcy, a dnia 10 lub 12 radzić będzie niemiecka partja ludowa. W tych ostatecznych obradach weźmie udział minister spraw zagraniczn. Stresemann, który obecnie po długiej chorobie znajduje się na rekonwalescencji. Stąd zatem oczekiwać należy definitywnego rozstrzygnięcia, które wykaże, jakim będzie przyszły rząd niemiecki i jakie będą jego główne wytyczne działania. Niektóre kwestje, co do których zapasę mają decyzje, są nie tylko ważne dla Niemiec, lecz i dla państw, sąsiadujących z Niemcami. Do takich zagadnień należy przedewszystkiem sprawa reorganizacji Reichswehry. Socjaliści zwalczyli bowiem do tej pory bardzo silnie militarizm i imperjalizm Reichswehry, — toteż należy mieć nadzieję, że dochodząc do rządów, będą usiłowali zmienić istniejący stan rzeczy. Na jakich warunkach dojdzie w tej sprawie do kompromisu, będzie rzeczą niezmiernie interesującą.

Na wypadek, gdyby rządy wielkiej koalicji doszły do skutku, projektowani są na stanowisko kanclerza Rzeszy socjaliści Severing i Müller-Franken, — prezydentem Reichstagu zostanie niewątpliwie w dalszym ciągu socjalista Loebe, jako członek najsilniejszej frakcji parlamentarnej.

Co nastąpiłoby, gdyby do porozumienia nie doszło? — Nowe wybory — to rzecz oczywista. W niektórych kolach zaczynają jednak lansować wersję, jakoby nastąpić miała wówczas dyktatura prezydenta Hindenburga, — a to toa więcej, że po rozwiązaniu nowego Reichstagu w myśl konstytucji weimarskiej wybory nie mogłyby się odbyć zbyt rychło. — Ta ewentualność jest jednak mało prawdopodobna.

Dla interesów Polski taki czy inny rząd niema poważniejszego znaczenia. Zarówno bowiem lewi-

ca, jak i prawica niemiecka nie pogodziły się z nowymi granicami niemieckimi i dążą do ich rewizji. Toteż czujność nasza musi być zawsze równie intensywna.

Wszystkie te jednak perepetje polityczne obchodzą szerokie masy niemieckie dość niewiele. Przeważna część Niemców interesuje się przedewszystkiem zagadnieniami gospodarczymi, śledzi pilnie wszelkie sensacje, a głównie mówi o wynalazkach. O tych jednak nastrojach w następnym liście.

Fr. Wierchowicki.

„Italja“ woła o pomoc.

Rzym, 4. 6. (Pat.) Pisma włoskie wydały popołudniu dodatki nadzwyczajne z wiadomością o pochyceniu

przez pewnego radjo-amatora rosyjskiego sygnału sterowca „Italji“.

Z posiedzenia Sejmu.

Posel Wyrzykowski cofa obelgę. — Debaty nad budżetem Min. W. i O. P.

Warszawa 4. 6. (Pat.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu przed prządkiem dziennym zabrał głos marsz. Sejmu, który doniósł o zrzeczeniu się mandatu przez posła Błażejewicza (Ch. D.). Jednocześnie marszałek oświadczył, że wypadki piątkowego i sobotniego posiedzenia Izby na tle posługiwania się posłów tekstami stenograficznymi w różnym stadium ich powstawania, skłoniło go do ustalenia w tej sprawie pewnych przepisów.

Przed porządkiem dziennym zabrał jeszcze głos poseł Wyrzykowski, który w sprawie incydentu jaki zaszedł w ub. tygodniu, składał oświadczenie, w którym zaznacza, że na piątkowym posiedzeniu pod adresem kilku posłów z B. B. rzucił w silnym podnieceniu obelgę wyraz, Wyraz ten z ubolewaniem teraz cofa, zaznaczając, że była to tylko odruchowa

z jego strony reakcja na aluzje kilku posłów czynione w atmosferze silnego podniecenia pod adresem biura stenograficznego.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P., w której do sprawy zabierali głos: poseł Zieliński (Ch. D.), Okulicz (B. B.) Otto (Klub niem.), Wawrzykowski (B. B.) i Stankiewicz (Klub białoruski).

Po tych przemówieniach marsz. zarządził przerwę do godz. 16,30.

★

Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu zabierali głos nad budżetem M. W. R. i O. P. ks. Madej, poseł Piasecki, Świecki, p. min. Dobrucki oraz referent poseł Stypiński. Z kolei poseł Wyrzykowski referował budżety p. Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu i Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Następnie przystąpiono do budżetu Przewidyj Rady Ministrów.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10,30 przed południem.

P. Prezydent Rzplitej na terenach działalności Kółek Rolniczych.

Warszawa, 4. 6. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej w związku z zaproszeniem przez Centralny Związek Kółek Rolniczych udał się dnia 4 b. m. na cztero-dniowy objazd terenu działalności Kółek Rolniczych w województwach warszawskim, kieleckim i łódzkim.

P. Prezydentowi towarzyszą pp.: minister rolnictwa Niezabytowski, minister reform rolnych Staniewicz, wojewoda warszawski Twardo, dyrektor dep. Ciechanowski, zastępca kom. kwatery wojskowej p. Prezydenta ppulk. Fyda, starosta Gajecki oraz przedstawiciel Centralnego Związku Kółek Rolniczych p. Czerwiński.

Marszałek Senatu u posła amerykańskiego.

Warszawa, 4. 6. (Pat.) Marszałek Senatu Szymański odwiedził dziś w godzinach przedpołudniowych posła Stanów Zjednoczonych min. Stetsona.

Podróż ks. Prymasa Hlonda do Warszawy.

Poznań, 4. 6. (Pat.) Pisma donoszą, że J. E. ks. kardynał prymas Hlond wyjechał dziś popołudniu samochodem w towarzystwie swego kapelana do Warszawy. W stolicy ks. prymas omówi ma z marszałkiem Sejmu Daszyńskim sprawę budowy w Warszawie świątyni opatrności, przewidzianej przez Konstytucję jako wyraz wdzięczności narodu z powodu odzyskania niepodległości.

Nowy rekord lotu.

Bruksela, 4. 6. (Pat.) Lotnicy Decroy i Grenon wyładowali tu po przebyciu w powietrzu 60 godzin 7 minut i 32 sekundy, bijąc w ten sposób rekord światowy.

Włochy biją Hiszpanję.

Amsterdam, 4. 6. (Pat.) W rozgrywce futbolowej między Włochami a Hiszpanją, Włochy zwyciężyły Hiszpanję w stosunku 7:1.

Lekarz obłąkanych.

258

(Ciąg dalszy.)

— Prawda!... do stu piorunów!... — wykrzyknął Klaudjusz. — Poznaje panienkę, woziłem ją kiedyś w Melun czółnem, razem z panną Baltus.

— Przypominam was sobie — odezwała się młoda dziewczyna.

— O! — zawołał znowu Klaudjusz — niezmiernie jestem szczęśliwym, że widzę panienkę przy panu Vernier. Przynajmniej nie obawiam się już o panienkę!

— Nie obawiacie się o mnie? — powtórzyła żywo Edma. — A czegoż się było o mnie obawiać?

— Zaraz pomówimy o tem, gdy się tylko dowiem wszystkiego, co mi potrzeba, a to potrwa długo..

Marynarz zwrócił się do Grzegorza. — Jest także w pana zakładzie młoda kobieta nazwiskiem Matylda Jancelyn?

— Jest... ale po cóż te pytania?

— Ażeby pana powiadomić, panie doktorze, że co noc wchodzi ktoś do zakładu, żeby zadać truciznę pani Delariviere, jej córce, albo Matyldzie Jancelyn... a może i wszystkim trzem nawet.

Stary uczoney zerwał się z miejsca.

— A! — wykrzyknął — więc jest światło!... jest światło!... przeczynałem to przecie...

Grzegorz pochwylił obie ręce Klaudjusza.

— Na Boga, wytłumacz się człowieku!... wytłumacz się!

— Tłumaczenie będzie proste i krótkie. Od trzech nocy śledzę krok w krok nędznika truciciela, który się tu zakrada. Kogo nie wiem, ale uprzedziłem pana, więc się pan dowie.

— Moją matkę... to moją matkę! — wykrzyknęła Edma, wybuchając płaczem.

— Utrzymujesz, że jakiś człowiek zakrada się nocą do tego domu? — zapytał Grzegorz.

— Tak jest, panie doktorze... pomiędzy dwunastą a pierwszą i za każdym razem pozostaje tutaj około dwudziestu minut.

— Ależ to niepodobna! Brama od ulicy Raffet jest zawsze zamknięta, zawsze stróż dobrze pilnuje.

— To też lotr nie tamtędy się dostaje, wkrada się furtką, wychodzącą na bulwar Montmercy, obok przejazdu kolejowego.

Doktor zabrał głos i powiedział:

— Nie, to niepodobnieństwo. Gdyby truciciel wchodził przez tę furtkę, pan dyrektor zarazby był powiadomiony o tem.

— Ja? — zapytał Grzegorz. — A to jakim sposobem?

— Zapomocą dzwonka elektrycznego, umieszczonego w pańskim pokoju sypialnym. Przy furtce od bulwaru Montmorency jest aparat, poruszający dzwonek i dzwoni w tej chwili, gdy się furtka otwiera.

— Nie słyszałem nigdy dzwonienia — odpowiedział Grzegorz — a nawet nie wiedziałem o istnieniu tego dzwonka.

— To szczególne — pomyślał Schultz, i jakoś się zadumał.

— Czy można zobaczyć ów aparat? — spytał Klaudjusz.

— Zapewne — odrzekł młody doktor. — Chodźmy.

Wszyscy z salonu udali się do pawilonu, w którym mieszkał Vernier i weszli na pierwsze piętro.

Schultz ze świecą w rękę, pokazał w sypialnym pokoju dzwonek, umieszczony pod samym gzymssem sufitu, ukrytego za draperją łóżka, a łączący się z aparatem ostrzegającym, wynalezionym przez Rittnera.

Poszli do gabinetu.

— Oto stąd — rzekł, wskazując doktor Schultz — wychodzi drut łączący.

Klaudjusz skoczył na krzesło, zbliżył się do muru, pochwylił za drut i pociągnął. Drut pozostał w ręku.

— Niema dziwoty — zawołał — że mechanizm się nie porusza, bo drut jest przecięty.

— Przecięty? — powtórzył Grzegorz coraz bardziej zdziwiony. — Przez kogo?

— A to do pioruna! — odrzekł Klaudjusz — z pewnością przez nędznika, który wchodzi tu śmiało w dzień, nie obawiając się żadnego podejrzenia, a nocą się zakrada.

— A ten człowiek — zapytał Grzegorz drżącym ze wzruszenia głosem — czy go znasz, — przyjacielu?

— Czy go znam? spodziewam się, że go znam. I pan znasz go także, panie doktorze i jesteście pan przez niego oszukiwanym.

— Nazwisko jego... nazwisko? — szeptał doktor.

— Fabrycjusz Leclerc — odpowiedział Klaudjusz.

XIX.

Gdyby niespodzianie piorun wpadł do gabinetu doktora, nie zrobiłby większego wrażenia, niż nazwisko Fabrycjusza, wymienionego przez Klaudjusza Marteau. Edma, Grzegorz i doktor Schultz stali jak wryci i własnym uszom nie dowierzali.

— I to nie jedna jego zbrodnia! — ciągnął marynarz. — Posiada ich więcej na swem sumieniu, a powie się o każdej parę słów w stosownej chwili i miejscu. Jeżeli jednak przybyłem dość wcześnie, ażeby przeszkodzić spełnieniu tej ostatniej, to i za to dziękuję gorąco Bogu.

— Tak jest, mój przyjacielu — odpowiedział Grzegorz — przybyłem na czas jeszcze. Ale to, coś nam oznajmił, jest tak dziwne i tak niespodziewane, że zaprawdę nie śmiem w to wierzyć. Czy ja cię dobrze zrozumiałem, mój bracie? Czy nie mylisz się czasami?

Klaudjusz Marteau podniósł rękę w górę.

— Zrozumiałeś mnie pan dobrze, panie doktorze, a przysięgam panu na to, co mam najświętszego na świecie, że powiedziałem prawdę.

— Pewny jestem twej dobrej wiary — odrzekł Vernier — rozumiesz jednakże, że podobne oskarżenie musi polegać na dowodach materialnych...

— Będziesz je pan miał i to jak najlepsze — wykrzyknął Bordeplaf.

— Jakie?

— Pochwycisz pan nędznika przy spełnianiu jego zbrodni!...

— Jakim sposobem?

Ks. Walenty Barczewski.

(Wspomnienie pośmiertne.)

Wielka i świetlana to była postać.

Gdziekolwiek w Prusach Wschodnich znajduje się chata polska, tam nazwisko to było znane, a działalność tego wielkiego Kapłana odbiła się echem podziwu i największego uznania nie tylko na Warmji, ale na obszarze całej ziemi polskiej.

Ksiądz Walenty Barczewski z Brunswaldy.

Rozgłos tego nazwiska był tak potężny, że w każdej akcji politycznej lub narodowej, w której ks. Walenty Barczewski brał udział — służyło ono w zupełności za program.

Nad Lyną, Pasargą i Wisłą, gdzie mieszkają bracia nasi w wioskach czysto polskich, nad Osą i Niemnem, gdzie polacy rozproszeni giną niemal wśród powodzi niemieckiej, i tam w Królewcu, Elblągu i Malborku, gdzie twardą ręką w ciemnych warsztatach zarabają na chleb powszedni, czy to na Warmji, Mazurach i Powiślu, czy w stronach pruskiej Litwy wroście — wszędzie znano i kochano tego wielkiego Duszpasterza, który głosił nie tylko słowo Boże, ale zagrzewał serca walczące z nawałą germanizmu, krzywił słowem i piórem najdroższe ideały narodowe i przez wszystkie lata przedwojennego ucisku pruskiego budził wiarę w szczęśliwszą przyszłość i zmartwychwstanie umiłowanej Ojczyzny. Szczególniej na Warmji Ks. Walenty Barczewski odgrywał doniosłą rolę, podobną do potężnego głosu ogromnego dzwonu kościelnego, wołającego nieustannie do obowiązku wobec sprawy polskiej.

Przez pół wieku blisko walczył skutecznie z zalewem germanizmu. Po wsiach i miastach zakładał towarzystwa polskie i czytelnie ludowe, często narażając się na szykany i prześladowania ze strony władz i czynników hakatystycznych. Kształcił młodzież warmijską i zaprawiał ją do służby Bogu i umiłowanej Ojczyźnie. Jednym sułowem stał na czele ruchu polskiego na Warmji i we wszystkich tych stronach Prus Wschodnich, gdzie znajdowały się większe osiedla polaków-katolików.

Niemale też zasługi położył Ks. Walenty Barczewski i na arenie politycznej, walcząc nieustraszenie o należne ludności polskiej pod zaborem pruskim prawa narodowe. Już przed wojną był kandydatem polskim do parlamentu niemieckiego, poparty przez wszystkich polaków na Warmji. Po ukończeniu wojny światowej lud polski obdarzył go godnością posła na Sejm, zwołany wówczas do Poznania, później zaś reprezentował swoich ziomków w Sejmiku olsztyńskim i w Wydziale powiat.

Dnia 20 lutego 1921 r. został wybrany posłem do Sejmu prowincjonalnego w Królewcu. Kiedy zaś miesiąc później przyszło do otwarcia tego Sejmu, ku przerażeniu Niemców okazało się, że najstarszym wiekiem posłem jest właśnie Ks. Walenty Barczewski. I stwierdzić tedy należy fakt poniekąd historyczny, że marszałkiem pierwszego posiedzenia Sejmu prowincjonalnego w Królewcu, mieście, którego mury, przenika do

głębi, duch i tradycja pruska, — był nie kto inny, tylko nieodżałowanej pamięci ks. Walenty Barczewski, proboszcz polski z Brunswaldy.

Dziwnym przypadkiem losu za kilka dni miał się odbyć plebiscyt na Górnym Śląsku. Kiedy więc przyszła do Olsztyna radosna wiadomość, że polak został marszałkiem Sejmu w Królewcu, wzięliśmy to wszyscy za dobrą wróżbę dla tego dziejowego dnia, mającego rozstrzygnąć o losach starej ziemi Piastowskiej.

Pamiętam doskonale, jak jednemu z moich towarzyszy w pracy społecznej na Warmji przypomniał się wówczas zasłyszany gdzieś historyczny fakt, iż przed bitwą na polach Filipi pojawił się duch rzymskiego wodza na dowód, że bitwa będzie przegrana. Tak miało być w nocy przed bitwą.

Porównanie to wypadło nam doskonale. Podczas bowiem, kiedy jednego dnia, w sali sejmowej w Królewcu pojawiła się na trybunie marszałkowskiej, niby senna mara, spokojna imponująca postać sędziwego marszałka, ks. Walentego Barczewskiego — krótko potem Niemcy przegrali kampanję plebiscytową i Górny Śląsk z bezcennymi skarbami został uratowany dla Polski.

Dodać jeszcze trzeba, że ks. Walenty Barczewski nie był wcale malowanym posłem na wspomniany Sejm królewiecki. Mimo

sędziwego wieku rażno, wytrwale, niemal w bohaterski sposób bronął — sam jeden wśród zacieklej niemieckich — tych praw politycznych i narodowych, jakie ludowi polskiemu zagwarantowała konstytucja niemiecka w Weimarze.

Nie wyczerpałbym owocnej działalności Zmarłego, nie wspominając o jego zasługach na niwie piśmienictwa polskiego na Warmji. Ks. Walenty Barczewski wydał drukiem cały szereg prac kościelnych, naukowych i popularnych. Do najważniejszych jego dzieł należy m. in. „Geografia polskiej Warmji“, oraz praca, dotycząca kiermasów tej ziemi. Wszystkie dzieła naukowe tego doskonałego znawcy ludu i ziemi warmijskiej znalazły uznanie i poza obrębem Prus Wschodnich i krzyżowali z nich różni uczeni polscy i językoznawcy. Nie więc dziwnego, że Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu mianowało go swoim członkiem honorowym. Teraz dopiero, po śmierci tego wielkiego Kapłana-bojownika dowiadujemy się, że zmarł On, nie ukończywszy swojej największej pracy naukowej, a mianowicie: „Dziejów piśmienictwa polskiego na Warmji“.

Ks. Walenty Barczewski był przez szereg lat współpracownikiem „Gazety Olsztyńskiej“, która traci w nim cennego informatora i doradcę. Będąc sam przez półtora roku redaktorem tego organu polskiego, jedyne na obszarze

Prus Wschodnich, miałem sposobność niejednokrotnie zebrać ze światłych rad i wskazówek Zmarłego. Był On dla nas wszystkich nie tylko cennym doradcą, ale i miłym przyjacielem, umiał swoją dobrocią zdobywać serca ludzkie. Niejedną też miłą chwilę spędziłem, goszczony serdecznie, na probostwie w Brunswaldzie.

Zawsze dla każdego przystępnym, serdecznym, na błędy ludzkie i ataki przeciwników wyrozumiałym, zjednał sobie u wszystkich niezwykle szacunek i uznanie. Zmartwychwstała Ojczyzna, ceniąc wysoko wielkie i wszechstronne zasługi Zmarłego, nagrodziła go krzyżem kawalerskim orderu „Polonia Restituta“.

Ks. Walenty Barczewski, umierając w 72 roku życia, okrył załobą nie tylko ukochaną przez niego Ziemię Warmijską, ale i całą zjednoczoną dziś Ojczyznę, której przez wszystkie lata wiernie służył, będąc na wysuniętych jej rubieżach jednym z największych apostołów polskości i najgorliwszym obrońcą sprawy polskiej.

W historii polskiej Warmji zyskał sobie jedną z najchwalebniejszych kart, a w sercach swoich ziomków na Warmji i w całej Polsce pomnik, trwalszy niż granit i marmury.

Świetlana postać ks. Walentego Barczewskiego tkwić będzie w sercach i umysłach szeregu pokoleń polskich na Warmji, a wniosłe przykłady z życia i czynów Zmarłego pobudzą tych braci naszych za kordonem do dalszej, nieustraszonej walki o wiarę świętą, język ojczysty i ideały narodowe polskie.

L. Lydko.

Oblicze ideowe działaczy Towarz. „Rozwój“.

Znaną już jest szerokiej opinii publicznej z działów kroniki kryminalnej pism stołecznych sylwetka b. posła i prezesa Tow. „Rozwój“, dr. T. Dymowskiego, który wypuszczony z więzienia prewen-

cyjnego za wysoką kaucją, oczekuje na rozprawę sądową z racji popełnionych nadużyć finansowych z czasów swego dyrektorstwa w Banku Narodowym. Obecnie znowu wypłynęła na po-

wierzchnię inna wybitna postać z rzędu czołw. mężów „Rozwoju“.

Oto „rzekomy“ profesor, znany ze swojej energii w szerzeniu idei „jedynie katolickiego i jedynie narodowego“ obozu w Polsce, p. Jaxa Chamiec, opatrnościowy dotąd mąż zaufania „Rozwoju“ został przez to samo Tow. „Rozwój“ zażarżony do prokuratora o bezprawne zbieranie datków na rzecz „Rozwoju“, oraz o przywłaszczenie pieniędzy, jakie naiwni ludzie dawali temu działaczowi narodowemu.

P. Jaxa-Chamiec, który posługiwał się pieczęcią „wykłady patryjotyczne prof. Chameca“ i umieszczał swoje artykuły w prasie stołecznej, często nawet w „Kurjerze Warszawskim“, gdy przyszło stanąć oko w oko z wymiarem sprawiedliwości, na rozprawę sądową w Sądzie Okr. w Mławie — się nie stawiał i prokuratura musiała za nim listy gończe wysłać. Na drugą zaś sprawę w Sądzie Pokoju w Ciechanowie sprowadzony został przez policję. Sąd skazał p. Chameca za posługiwanie się fałszywymi kwitami na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Obie te sprawy p. Dymowskiego i Chameca świadczą z jednej strony o zupełnym bankructwie ideowym wśród obozu narodowego z pod znaku 24, z drugiej zaś — o tem, do czego właściwie służyły tego rodzaju placówki, jak Towarzystwo „Rozwój“ i jemu podobne.

Blizszych komentarzy nie trzeba — reszty czytelnik sam sobie dopowie.

Rozwój Stanu Średniego w Polsce w świetle prasy zagranicznej.

W ostatnim czasie prasa zagraniczna poświęca wiele uwagi ruchowi Stanu Średniego w Polsce. I tak w Pradze Czeskiej, w centralnym organie czeskiej partii przem.-kupieckiej, „Reformie“, ukazało się kilka artykułów wstępnych, poświęconych aktualnym sprawom Stanu Średniego. Rozprawy te, napisane przez znanego publicystę czeski, znawcę współczesnych stosunków w Polsce, p. Wacława Dreslera, świadczą niezbicie, że nawet cudzoziemcom rzuca się w oczy niezauważony dotychczas silny ruch rozwojowy mieszczaństwa polskiego.

W numerze 105 i 116 „Reformy“ pisze p. Dresler w artykułach p. t. „Ruch Stanu Średniego w Polsce“, iż „od pewnego czasu zauważyć można wybitnie postępującą naprzód emancypację gospodarczą, kulturalną i polityczną warstw średnich społeczeństwa polskiego“.

Obserwator czeski nie zamyka oczu na olbrzymie trudności, jakie ma przed sobą zorganizowany obóz Stanu Średniego w Polsce. Pan W. Dresler stwierdza jednak, iż „rozwój polskich warstw średnich za-

powiada się nader obiecująco, z wykluczeniem zaś dawnego zaślepionego partyjniactwa. oparty obecnie na podstawach ekonomicznych przynieść może państwu Polskiemu wielkie korzyści“.

Tak rzeczowemu i na odpowiadających istocie rzeczy przesłankach ujęciu stosunków polskich należy szczerze przyklasnąć i życzyć, aby cała prasa zagraniczna w ten bezstronny, a prawdziwy sposób oświetlała stosunki, panujące w Polsce.

Straszny wypadek na morzu. Skutki pijaństwa doprowadziły do śmierci 3 osoby.

W niedzielę dnia 3 bm., 7 młodych ludzi, będąc podpijnymi, udali się w Gdyni łodzią rybacką na przejażdżkę po morzu. Kiedy wesołe i podehmione to towarzystwo znajdowało się na pełnym morzu w odległości około 400 mtr. od brzegu, nagle wskutek niespokojnego się ich zachowania łódź się przechyliła, a dwóch z uczestników wyskoczyło wskutek tego do wody, powodując wywrócenie się łodzi. Ślutki tej ekspady były tragiczne. Z 7 uczestników wycieczki trzech utoneło wraz z łodzią, zaś pozostałych czterech zdołano wyratować.

Życie gospodarcze

Za czy przeciw Komisjom podatkowym.

Wobec wysuwanej reformy podatków coraz częściej podnosi się kwestię komisji podatkowych. A mianowicie, jedni są za ich zniesieniem, albowiem nie chronią przed niesprawiedliwym wymiarem podatkowym, inni znów są za ich podtrzymaniem, wychodząc z założenia, że gdyby wymiar podatku pozostawiono wyłącznie urzędnikom, to byłoby to jeszcze gorzej.

Nad sprawą zastanawia się również w ostatnim numerze „Kupiec”, który pisze:

„Co przemawia za i przeciw powierzeniu urzędnikom wymiaru podatku?”

Za powierzeniem urzędnikom wymiaru podatków przemawiają następujące dane: Wmawiają w nas, że urzędnik jest bezstronnym, że dokładanie przygotowuje wymiary, skoro w jego ręce złożono jedną z najodpowiedniejszych funkcji, jak zaspokoić potrzeby skarbu i nie niszczyć źródeł dochodu.

Wiemy atoli, że niestety tak sprawiedliwych urzędników nasza młoda państwowość ma wyjątkowo mało. Przypominamy, gdy państwo złożone z 3 zaborów dopiero się cementowało, jak sklejono ten aparat biurokratyczny. Całkiem słusznie można podzielić u nas urzędników na takich, co mają głowy, oraz na takich co mieli „plecy”. Niestety jednak więcej mieliśmy takich, którzy posiadają swą zawziętość i plecom różnych partyjnych bogów, różnym ciotkom a nie mają najmniejszej podstawy dla uważania ich za bezstronnych urzędników. Przynależność partyjna pewnych urzędników, jeszcze do dnia dzisiejszego jest niekiedy miarodajna, dla uzyskania nominacji.

„Kupiec” wnosi taką konkluzję, że nie byłoby szczęściem zezwolić urzędnikom tak dobranym wymierzać podatki.

A jednak żale na komisje i na wymiary są. Nawet bardzo liczne. Sam Kemmerer nasłuchawszy się ich bez liku podczas swego krótkiego badania położenia, doradził powierzenie wobec tego wymiarów podatkowych urzędnikom.

A jednak trzeba się przeciwko temu zastrzec. Tem kategorycznie, że interes fiskalny oparty jest na systemie „wynagrodzenia” za skuteczne ściąganie podatków. Im, który urzędnik umie bezwzględnie ściągać podatki, tem „lepszym” jest urzędnikiem. Czy wobec tego zasada sprawiedliwości będzie mogła mieć dostateczne swe uwzględnienie?

Otóż wspomniany „Kupiec” dopatruje się wadliwości obecnego systemu komisji obywatelskich w wadliwym ich powoływaniu. I tu leży cała zasada i powody narzekania.

„Dla podatku dochodowego deleguje się u nas członków komisji rad gminnych, rad miejskich i t. p. związków komunalnych. Skład tych komisji zestawia się wedle klucza partyjnego a nie wedle możliwości pełnienia obowiązku, który ciąży na członku komisji i partyj-

nik nie może być tak sprawiedliwym, by państwo miało podatki a podatnik czuł się w możności spokojnie pracować, bo dla państwa ma on tylko część swego dochodu złożyć.

Gdy atoli Komisje tak zestawione mają wygląd małego sejmku, gdzie toczą się spory partyjne i załatwia się obrachunki konkurencyjne, to zrozumiemy, że profesor Kemmerer usłyszał sporo żalów nawet od podatników tego najslusniejszego podatku, jakim jest podatek dochodowy. Że powoła nie komisji dla podatku dochodowego przez delegowanie członków rad gminnych nie odpowiada absolutnie układowi sil podatników i ich woli, nie ulega kwestji. Przeciwnie w b. Kongresówce gminy i rady wybierane są na podstawie powszechnych wyborów, czyli, że 90% wyborców i wybrańców nie opłaca zupełnie podatku dochodowego.

Drugim podatkiem, który wymierzają komisje obywatelskie, jest podatek obrotowy. Tu już nie gminy delegują członków do komisji, lecz stowarzyszenia zawodowe i to przez Izby Handlowe, które znów zmuszone są zapodać trzech-krotnie większą liczbę członków, by sobie Izba Skarbowa mogła wybierać powolne elementy, a nadmiar ztego tak skonstruowana Komisja zostaje skompletowana przez drugą połowę członków i to elementu bardzo potulnego, często bardzo na rękę poszczególnych naczelników urzędów skarbowych pracujących.

Na skinienie urzędnika referenta zgóry połowa Komisji głosuje karnie a dyryguje naczelnik

na korzyść referenta, chociażby nawet druga połowa wnioskom tym się sprzeciwiała.

Reprezentanci płatników boją się zadzierać z naczelnikami urzędów skarbowych, bo naczelnik ma na podstawie ustawy (art. 87, par. 85 rozporządzenia) — możliwość wniesienia sprzeciwu od dokonanego wymiaru, co spowodować może u poszczególnego płatnika różne kłopoty i nieprzyjemności. Znamy przecież, że na podstawie ustawy o podatku przemysłowym ma władza skarbową taką moc dla kontroli i badania ksiąg, i to nawet daleko większą aniżeli w państwie konstytucyjnym normalnie może władza policyjna działać, bez zezwolenia sędziego. Ustawa o podatku przemysłowym łamie zasadniczą ustawę nienaruszalności mieszkania, o którym anglik twierdzi, że jego dom, to jego twierdza.

Widzimy i tu, że sposób powoływania komisji uwydatnia jej wszystkie braki. Jest komisja, ale w rzadkich tylko wypadkach jest ona tak złożona, że potrafi skutecznie bronić i interesu skarbu i obywateli. — Komisja przecież na to jest powołana, by nie dopuściła do skrzywdzenia obywateli. Panuje u nas w urzędach podatkowych niestety choroba wprost chęć posługiwania się denuncjantami, a „reponenta” któremi operuje referent podatku obrotowego, są tak wadliwe, że naprawdę trzeba być bardzo ostrożnym przy zużyciu tychże.

Zestawione Komisje, czy to przez wybory ze strony podatników, czy to przez delegatów stowarzyszeń zawodowych, dałyby gwarancję daleko większej bezstronności, aniżeli to dzisiaj możemy zaobserwować, przy delegacjach ze strony gminy, politycznie się wyrażającej, lub przez urzędy skarbowe dowolnie sobie dobierane elementy.

Dlatego reforma powoływania komisji obywatelskich jest konieczna.

Na marginesie piekarstwa.

Rozporządzeniem pp. ministrów spraw wewnętrznych, pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu oraz sprawiedliwości, z dnia 31 października 1927 r. „O stosowaniu mechanicznych urządzeń w piekarniach”, nakazano piekarzom w miastach, liczących ponad 5000 mieszkańców, zająć się w mechaniczne urządzenie do przesiewania mąki oraz do mieszania i zagniatania ciasta. Rozporządzenie to weszło w życie dnia 25 maja r. b. i ustala termin zaprowadzenia w piekarniach urządzeń mechanicznych w okresie 6 miesięcy, od wejścia w życie powyższego rozporządzenia.

Nie ulega wątpliwości, że reforma ta wpłynie dodatnio na higienę i ja-

kość wypieku.

Bezstronność jednak przyznać każdemu, iż okres 6 miesięcy jest za krótki. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby piekarze mogli z własnych funduszy w tak krótkim czasie złożyć dość duże sumy, potrzebne na wprowadzenie tych inowacji. Albo więc otrzymają oni specjalny na to kredyt inwestycyjny, albo okres przejściowy musi być znacznie przedłużony zwłaszcza, że nie posiadamy dostatecznej ilości fabryk, produkujących do tego maszyny.

Ze względu zaś na ujemny bilans handlowy, maszyn tych nie będzie można sprowadzić z zagranicy.

Z Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy.

Międzynarodowy kongres dekoratorów okien wystawowych i wystawa okien wystawowych w Lipsku.

W czasie od 14 października do 18 listopada odbędzie się w Lipsku Międzynarodowy Kongres dekoratorów okien wystawowych i połączone z tem wystawa okien wystawowych. Byłoby rzeczą pożądaną, aby kupiectwo polskie zainteresowało się kongresem lipskim, w celu zapoznania się z nowoczesnymi metodami dekoracji okien

wystawowych i przez zastosowanie ich następnie w kraju przyczyniło się do lepszego uwidocznienia sprzedawanych towarów przy estetyczniejszym niż dotychczas ich układzie.

Jesienne targi w Pradze.

Konsulat Rzplitej Polskiej w Pradze donosi, że tegoroczne jesienne targi praskie odbędą się w czasie od 25 września do 2 października r. b.

Stosunki handlowe z Tunisem.

Pewna firma agenturowo-komisyjna w Tunisie pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi firmami bez względu na branżę. Adres odnośnej firmy zainteresowani otrzymać mogą w biurze Izby Przem.-Handlowej, Bydgoszcz, Nowy Rynek 8.

Komunikaty Targu Poznańskiego.

1. Firma grecka przyjmie reprezentację firm polskich na klepki do beczek (dębowe). 2. Firma holenderska chce importować z Polski płyty ściennie i podłogowe ceramiczne w większych ilościach. 3. Firma holenderska chce importować stale dębowe klepski do beczek. 4. Firma z Palestyny chce importować z Polski materiały wełniane, bawełn. i koce. 5. Firma syryjska chce importować z Polski sukna, wyroby pończosznicze, wyroby bawełn., drobne wyroby żelazne. 6. Firma duńska przyjmie reprezentację firm polskich na tekstylja. 7. Firma amerykańska pragnie importować z Polski szkło i fajanse. 8. Firma z Wysp Kanaryjskich przyjmie reprezentację firm polskich na wszelkie artykuły. — Wszelkich bliższych informacji udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 42.

Giełda pieniężna.

WALUTY.

Warszawa, 4. 6. (AW.) Dolar prywatnie 8.89%. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 4. 6. (AW.) Za 100 zł. loco Gdańsk 57.50—57.54, przekaz na Warszawę 57.48—57.52.

DEWIZY.

Warszawa, 4. 6. (AW.) Belgja 124.50, Londyn 43.53%, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.07, Praga 26.41%, Szwajcaria 171.86, Wiedeń 125.43%.

Giełda towarowa.

NOTOWANIA ZIEMIOPEŁÓDÓW.

Warszawa, 4. 6. (AW.) Zyto kongresowe 116 ft. 53—53.50, pszenica 59 do 60, jęczmień na kaszę 48.50—49, ostryż żytnie 34—35, pszenne 29.50 do 30.50, jęczmień browarowy 52—53, owoce jednolite 48—51. Obroty małe, tendencja spokojna.

Państwowe Kursy wakacyjne gospodarstwa Krajowego

dla nauczycielek szkół powszechnych odbędą się w poniższych miejscowościach:

1. W okręgu szkolnym Lwowskim, w Olesku pow. zloczowski, w I terminie (od 3 do 28 lipca) przy współdziałaniu Rady Naczelnej Gospodarczego Wykształcenia Kobiet. Utrzymanie w internacie zł 3.50 dziennie. Uczestniczki obowiązane są przywieźć ze sobą pościel, koce do okrycia się, zastawę stołową (prócz talerzy) na jedną osobę i ubranie wygodne, dostosowane do pracy (2 fartuchy i 2 suknie do prania oraz obuwie, przydatne do pracy w kuchni).

Zapisy na obowiązujących kartach wpisowych należy przysyłać wraz z kwotą 10 zł wpisowego pod adresem: Zarząd Tow. Gospodarczego Wykształcenia Kobiet, Lwów, Bielowskiego 6, do 15 czerwca, pieniądze za utrzymanie wpłacać po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu.

2. W okręgu szkolnym Wileńskim w Bukiszkach pod Wilnem w terminie II. Utrzymanie w internacie 3 zł dziennie. Karty wpisowe (wraz z 10 zł wpisowego) należy przysyłać pod adresem Inspektora Szkolnego powiatu wileńsko-trockiego do 15 czerwca, należność za utrzymanie wpłacać po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu.

Przyczyny katastrof budowlanych

Tragiczne katastrofy budowlane w Warszawie (przy budowie gmachu dla kanalizacji i wodociągów przy ul. Starynkiewicza itp.), w Sosnowcu (przy budowie prywatnego domu ul. Modrzejowska) i w innych wypadkach budowlanych, których wciąż piszą kroniki codziennej, stołecznej i prowincjonalnej, ujawniły między innymi jeden wielki błąd, popełniany często zarówno przez samorządy miejskie, jak i przez rozmaite solidne przedsiębiorstwa budowlane.

Polega on mianowicie na tym, iż wykonanie robót budowlanych przez niefachowców, rozmaitych domorosłych techników budowlanych, nie posiadających ani głębszego wykształcenia zawodowego, ani też dłuższej praktyki fachowej, pod kierunkiem inżynierów odbyte.

W rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. P. Nr. 22 poz. 202 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli) art. 358 wyraźnie mówi, że roboty budowlane winny być wykonywane pod nadzorem technicznego kierownika (inżyniera), lecz zapomina o najważniejszym: kto te roboty będzie prowadził, czy fachowcy, czy też niefachowcy, czy tylko mają do tego prawo cechowi mistrzowie murarscy, o tem artykuł ten nie mówi.

Nie dziwnego, iż rzemiosła budowlane, stojąc z jednej strony na straży swego zawodu, z drugiej — dbając o opinię publiczną, ustosunkowują się z tych przyczyn coraz krytyczniej do rękodziela, aż wreszcie mając na uwadze stałe lekkceważenie życia ludzkiego i zdrowia robotników budowlanych, narażonych lekkomyślnie przez pracodawców na śmierć lub kalectwo, zabiega obecnie usilnie o uzupełnienie przez rząd artykułu 358 rozporządzenia o prawie budowlanym.

W sprawie tej wypowiedział się już Pierwszy Zjazd Zawodow. Mistrzów Budowlanych w Łodzi — 22 i 23 kwietnia br. — który przy udziale przeszło 1000 mistrzów budowlanych z całego państwa, powziął między innymi uchwałę treści następującej:

„Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych woj. Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że nowo wydana ustawa budowlana puszca do wykonywania robót budowlanych dyktantów-laików, a nie specjalizowanych praktyków-zawodowców, w wyniku czego rozpoczęła się seria katastrof budowlanych.

Zjazd prosił Rząd o znowelizowanie nowo wydanej ustawy w sensie rozgraniczenia kompetencji dozoru technicznego od wykonawstwa robót, tj. zmianę w tytule 7 ustawy budowlanej art. 358—371, że budowle i roboty winny być wykonywane przez uprawnionych zawodowców budowlanych, pod nadzorem technicznym uprawnionych architektów, tj. że pracę dzielą się na:

- a) techniczno-kierowniczą;
- b) przedsiębiorczo-wykonawczą.

Do wykonywania robót budowlanych tj. prac przedsiębiorczo-wykonawczych, uprawnieni są wykwalifikowani zawodowcy budowlani, praktycy, tj. dyplomowani majstrowie murarscy i ciesielscy.

Kwalifikacje majstrów budowlanych określa ustawa przemysłowo-rzemieślnicza, a zawody murarskie i ciesielskie będą zaliczone do zawodów koncesjonowanych.

Władze policyjno-budowl. powinny na każdą poszczególną budowę i roboty budowlane żądać pisemnych zobowiązań:

- a) od dozoru technicznego t. j. architektów;
- b) od wykonawców robót t. j. od majstrów murarskich i ciesielskich, jako solidarnie odpowiedzialnych za wykonanie budowy pod rygorem odnośnych sankcji karnych.

Jak widać z treści powyższej uchwały, są to sprawy nader poważne, które rząd niewątpliwie ze względów na niebezpieczeństwo robotników, zatrudnionych przy budowie, weźmie pod uwagę i załatwi w myśl słusznych postulatów rzemiosła budowlanego.

Chodziłoby już tylko o to, aby czynniki miarodajne zajęły się tą sprawą jaknajszybciej, gdyż początek bieżącego sezonu budowlanego wykazuje fatalne następstwa braków i nieudolności prawa budowlanego z dnia 16 lutego br.

Ścisłe bowiem sprecyzowanie artykułów 358—371 tej ustawy zapobiegłoby np. postępowaniu Wydziału Budowlanego Sosnowieckiego Magistratu, który pozwał na wykonanie robót budowlanych ludziom kompletnie niefachowym

i nie mającym zgoda elementarne-go pojęcia o prowadzeniu robót budowlanych, pozbawiając tem samem pracy fachowych mistrzów budowlanych.

W ten sposób zaś Wydział Budowlany Magistratu Sosnowieckiego spowodował szereg katastrof budowlanych w Sosnowcu, jaknp.:

- 1. 9 września 1926 r. w czasie budowy domu przy ul. Modrzejowskiej — śmierć robotnika Gabrysiaka.
- 2. 30 maja 1927 r. w czasie budowy domu przy ul. Wspólnej — porażenie murarza Włodarczyka i Nowaka.
- 3. 27 kwietnia 1928 r. w czasie budowy domu Langiera przy ulicy Wspólnej.

Wina tych wszystkich wypadków było powierzanie wykonania robót budowlanych człowiekowi niefachowemu (nie wymieniamy nazwiska, bo chodzi nam tu raczej o samą sprawę, a nie wyrzadzanie osobom niekiedy kłamstwa).

Powierzanie jednak robót budowlanych różnym fuszerom i partaczom, z istotną krzywdą fachowców, musi mieć kres.

Nie wolno narażać lekkomyślnie życia ludzi, utrzymujących rodziny z ciężkiej pracy, nie wolno dopuszczać, aby budowle wykonywane pod kierunkiem niefachowców, zamieniały się wkrótce w ruinę, w kupę gruzów jeno.

Rada na to Uzupelnic rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie budowlanym z 16 lutego br. i zabronić powierzanie wykonywania robót ludziom niefachowym.

Ministerstwo W.R. i O.P. przy współdziałaniu Zarządu Głównego Towarzystwa Popierania Oródków Szkolnych w Warszawie, Pl. 3 Krzyży, nr. 6 m. 27, organizuje w roku 1928 przy Państw. Seminarjum Nauczycielskim w Ursynowie pod Warszawą trzy kursy ogrodnicze, dwutygodniowe praktyczne dla kwalifikowanego nauczycielstwa szkół powszechnych oraz nauczycieli w następujących terminach: 1) od 3 lipca do 16 lipca włącznie; 2) od 18 lipca do 31 lipca włącznie i 3) od 3 sierpnia do 16 sierpnia włącznie.

Program kursów obejmuje: 1) technikę zakładania ogródków szkolnych (zdejmowanie planu sytuacyjnego na terenie, wykreślenie zdjęć terenowych, zasady projektowania i opracowania projektów, wytyczanie planu na gruncie), 2) uprawę ziemi (nawożenie, przygotowanie ziemi do siewu i sadzenia, obróbka ręczna i mechaniczna), 3) warzywnictwo (inspekt i rozsądnik, wysiew nasion i sadzenie rozsąd, hodowla szczegółowa warzyw), 4) sadownictwo (zakładanie i prowadzenie szkółki drzew i sadu, hodowla krzewów owocowych i truskawek), 5) walka ze szkodnikami i leczenie roślin, 6) kwiaciarnictwo (hodowla roślin kwiatowych, gruntowych i doniczkowych, pielęgnowanie drzew i krzewów, ozdobnych, urządzenie trawników i kwietników, zakładanie ogrodów botanicznych i kwiatowych), oraz 7) wycieczki do zakładów hodowlanych i ogrodów szkolnych.

Zapisy powinny odbywać się przy pomocy kart wpisowych, obowiązujących przy zapisach na kursy wakacyjne. Karty te należy przesłać do właściwego Inspektoratu Szkolnego. Do karty wpisowej należy dołączyć 3 znaczki pocztowe po 25 gr. na koszty korespondencji. W karcie wpisowej, wzgl. w załączniku do karty, winien

kandydat podać, czy szkoła, w której kandydat uczy, posiada ogród szkolny, wzgl. czy ma teren na założenie wzorowego ogrodu szkolnego oraz czy nauczyciel zajmuje się ogrodnictwem. Zaznacza się, że pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli nauczyciele, mający możliwość zajęcia się ogrodem szkolnym.

Wpisowego nie należy składać z góry na ręce Inspektora Szkolnego, lecz oczekiwać zawiadomienia o przyjęciu. Karty wpisowe wysyła Inspektorat bezpośrednio do Zarządu Głównego P. O. S. (adres wyżej). O przyjęciu na kurs zawiadomi kandydata Zarząd Główny Towarzystwa i poinformuje o sposobie dojazdu z Warszawy do Ursynowa.

Niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu na kurs kandydat winien wpłacić na konto cze-kowe P.K.O. nr. 12529 „Towarzystwo Popierania Oródków Szkolnych, Warszawa“ wpisowe w wysokości 10 zł a w dniu rozpoczęcia kursu, obowiązany jest wpłacić kwotę 48 zł na internat z całkowitem utrzymaniem. W internacie przygoowano tylko łóżka i sienniki; poduszkę, koc, bieliznę pościelową, ręczniki itd. każdy z uczestników musi przywieźć ze sobą. Ze względu na dużą liczbę zajęć praktycznych, należy przywieźć ze sobą podniszczone ubranie i wygodne stare obuwie.

Koszty przejazdów tramwajowych i koleją, wzgl. samochodami, w czasie trwania kursów i na wycieczki słuchacze pokrywają z własnych funduszy. Jedynie tylko koszty przewozu bagażu słuchaczy z Warszawy (Wierzbna) do Ursynowa i z powrotem pokrywa Towarzystwo P.O.S.

Niewpłacenie wpisowego i należności za internat pociąga za sobą wykreślenie z listy słuchaczy kursów.

Nieprzybycie na kurs nie uprawnia do żądania zwrotu wpisowego. Termin zapisu do dnia 15 czerwca 1928 r.

Na karcie wpisowej požądane jest podanie dwóch terminów kursów, ze względu na ewentualny brak miejsca w terminie wybranym przez słuchacza.

Bilety okręgowe P.K.P.

Przed kilku dniami wprowadzono na polskich kolejach państwowych bilety okręgowe do przejazdów w relacjach dowolnych w obrębie wymienionych w bilecie okręgów dyrekcyjnych. Przejazd w wagonach klasy wyższej, niż wymieniona w bilecie, jest dozwolony za każdorazową dopłatą różnicy cen odnośnych biletów na przejazd jednorazowy, obliczonej według postanowień, zawartych w rozdziale I, działale B, części II taryfy. — Zamówienia na bilety okręgowe uskutecznią się na umyślnych formularzach, które również nabywa się w kasach stacyjnych, wnoszą się do Dyrekcji kolei państwowych, właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby, zamawiającej bilet.

Do zamówienia należy dołączyć 2 fotografie, z których jedna musi być opatrzona własnoręcznym podpisem oraz pokwitowaniem kasy głównej dyrekcji z odbioru opłaty taryfowej za bilet i należności za blankiet biletowy, o ile pieniądze wniesiono bezpośrednio do kasy głównej danej dyrekcji kolei państwowych, lub odpowiednio zaświadczenie pocztowe lub pocztowej kasy oszczędności (P. K. O.), o ile pieniądze wysłano pocztą lub za pośrednictwem P. K. O.

Na przekazie pocztowym lub blankiecie P. K. O., należy wskazać, że przesłana kwota służy na zakup biletu okręgowego. Termin zgłoszenia zamówienia ustala się dla biletów okręgowych conajmniej na 10 dni przed pierwszym dniem ważności zamawianego biletu. Kolej jednak może przyjąć zamówienie w terminie późniejszym, zależnie od warunków miejscowych.

Cena blankietu biletu okręgowego wynosi 1,30 zł, a cena formularza na zamówienie 0,10 zł.

Bilety okręgowe kl. I, II i III wydają się: a) bilety miesięczne na okres jednego miesiąca kalendaryzowego; b) bilety półroczne na okres sześciu po sobie następujących miesięcy z ważnością od 1-go stycznia.

Obszar okręgów odpowiada całkowicie obszarom poszczególnych dyrekcji kolei państwowych.

Bilety okręgowe uprawniają do nieograniczonej ilości przejazdów w okręgach, na które opiewają we wszystkich pociągach osobowych, mieszanych i pospiesznych, objętych rozkładem jazdy, o ile ze względów ruchomych nie będą wprowadzone pewne ograniczenia, dotyczące niektórych pociągów, i o ile pociągi te nie są prowadzone na specjalnych warunkach.

Ważność biletów okręgowych (miesięcznych, półrocznych i rocznych) może się rozciągać na obszar jednego, względnie dwóch, trzech lub czterech sąsiadujących ze sobą okręgów, albo na wszystkie okręgi dyrekcyjne.

Bilety okręgowe nie są ważne na linjach gdańskich w ruchu wewnętrznym oraz na linjach kolei prywatnych, zarządzanych przez Państwo, wyszczególnionych we „wstępie“ do taryfy niniejszej, z wyjątkiem kolei Lwów—Bełzec, Herby—Kielce i Łódzkiej.

Ceny biletów okręgowych wynoszą:

ważne na okręgi dyrekcyjne	Klasy: I II III		
	złotyach		
Jeden	350	210	140
Dwa	425	255	170
Trzy	475	285	190
Cztery	525	315	210
Wszystkie	625	375	250

b) bilety półroczne: Cena biletu półrocznego wynosi 5-krotną cenę odnośnego biletu miesięcznego; c) bilety roczne: Cena biletu rocznego wynosi 9-krotną cenę odnośnego biletu miesięcznego. Bliższych wyjaśnień udziela kasy biletowe.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin wiaszujemy;
Dziś: Wtorek, Bonifacem.
Jutro: Środa, Norbertowi.

Wschód słońca godz. 3 m. 42.
Zach. godz. 8 m. 15.

Wschód księżycy godz. 11 m. 16.
Zachód godz. 5 m. 34.

★

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— **BIBLIOTEKA T. C. L. NA CHELM, PRZEDMIEŚCIU**, przy ul. Bydgoskiej nr. 10, otwarta w poniedziałki i czwartki od godz. 4—6-tej po południu. Poleca się wszystkim korzystanie z niej, gdyż Komitet T. C. L. zakupił nowy komplet najnowszych książek dla dorosłych i młodzieży. Ks. Klunder, przew. Podkomitetu T. C. L. na Chelm. Przedmieściu.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLIOTEKA M. Tarpno** (szkoła) — otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM**, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 2 do 4, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 2—4.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **BIBLIOTEKA P.T.K.** czynna jest w każdy piątek od godz. 19—20-ej, dla członków bezpłatnie.

★

Zarządy cechów grudziądzkich uprasza się o łaskawe przybycie na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek dnia 5 bm. o godz. 8-mej wieczorem w hotelu Kellasa, celem omówienia sprawy wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

Pożegnanie ppulk. Hulewicza.

W ubiegłą sobotę przed południem odbyło się uroczyste zdanie 64 p. p. przez dotychczasowego dowódcę ppulk. S. G. Hulewicza, przeniesionego — jak to już pisaliśmy — do Ostrówia Łomżyckiego na stanowisko komendanta Szkoły Podchorążych. Pulk wystąpił ze sztandarem i orkiestrą. Dowódca pulku jest obecnie ppłk. Macenauer. Wieczorem w kasynie oficerskiej odbyła się kolacja, w czasie której wygłosili toasty ppłk. Macenauer, mjr. Florek, kpt. Binderowa w imieniu pań. Wzruszony ppłk. Hulewicz dziękował za okazane mu dowody sympatii i życzliwości. Po kolacji rozpoczęły się tańce.

Odczyt p. Czesława Bieżanki w Tezewie.

W dniu 10 czerwca br. na Zjeździe Drogerzystów, który odbędzie się w Tezewie, p. dyr. inż. Bieżanko wypowie odczyt z pokazami pt. I. „O owadach pożytecznych i szkodliwych, które znać powinien drogerzysta“, II. „O tępieniu szkodliwych owadów metodami chemicznymi“.

Polski Biały Krzyż.

Dziś, we wtorek, dn. 5 czerwca br., o godz. 4 popoł., w lokalu własnym, przy ul. Kuntersztyńskiej nr. 1 (szt. dywizji), odbędzie się zebranie komitetu wykonawczego Polskiego Białego Krzyża. Przedmiotem obrad będą sprawy, związane z urządzeniem festynu ludowego w dniu 10 czerwca br.

Koncert Straży Pożarnej w Oweczarkach

odbędzie się w niedzielę 10 bm. od godz. 2 po poł. w ogrodzie p. Schmidta a połączony będzie z zabawą taneczną. Koncert urozmaicony będzie strzelaniem do tarczy, kołem szczęścia i po-

Przebieg uroczystości jubileuszowych Bractwa Strzeleckiego.

Wielkie święto obywatelskie.

rozpoczęło się w Grudziądzu w ubiegłą sobotę. 575-letni jubileusz Bractwa Strzeleckiego, tak poważnie zasłużonego w pracy narodowo-społecznej. Każda poszczególna uroczystość Bractwa Strzeleckiego, to nie dorywcza rozrywka, to nie jakaś przygodna feta, ale to wielka, doniosła ciągłość tradycji, to święto nie tylko tych, co są w Bractwie zrzeszeni, ale i całego miasta i wszystkich jego obywateli. Tak już było dawno, przed wiekami, tak też jest i obecnie.

Uroczystości jubileuszowe zapoczątkował w sobotę wieczorem małownicz i wspaniałą capstrzyk. Oddział konny Bractwa Strzeleckiego, w otoczeniu orkiestry 18 pułku ułanów i Straży Pożarnej z pochodniami, jechał ulicami miasta, witany wszędzie entuzjastycznie przez publiczność. Capstrzyk zatrzymał się przed mieszkaniem prez. Włodka, star. Czarlińskiego a następnie udał się na Tuszewo, do siedziby króla kurkowego, dyr. Grobelnego, gdzie odbyło się przyjęcie.

W niedzielę rano czterej ułani na białych koniach budzili uśpione miasto pobudką. Na wielu domach powiewały chorągwie o barwach państwowych, tu i ówdzie widziało się również bogate kobierce z portretami Wodzów Narodu, kwiaty i zieleń.

Przed godziną 9-tą rano poczęli się Bracia Strzelcy zbierać w Tiwoli, skąd po chwili wyruszył olbrzymi pochód na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego św. Mikołaja; pochód zatrzymał się po drodze przed Izłą Rzemieślniczą, skąd przyłączyli się licznie przybyli goście i starszyzna Bractwa. Zaznaczyć trzeba, że na uroczystości jubileuszowe Bractwa naszego, przybyło kilkudziesięciu Braci Strzelców z różnych stron Polski. Najliczniej reprezentowane jest Pomorze, dalej Poznań i Śląsk.

Nabożeństwo celebrował ks. prałat Dembek, wygłosiwszy potem nastrojowe przemówienie od stóp ołtarza.

Z kościoła udali się wszyscy na akademię do Teatru Miejskiego. Akademię zagał przewodniczący Rady miejskiej i syndyk Bractwa, mec. Szychowski. Następnie przemawiali kolejno: prez. Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Makowski, prez. Włodek, star. Czarliński, gen. Rachmistruk, ks. prał.

czta japońska. O godz. 4 po poł. alarm i ćwiczenia przy sikawce miejscowej Straży. O godz. 7 wiecz. rozpocznie się taniec.

Od ostatniego przystanku tramwajowego przy ul. Lipowej komunikacja autobusowa za opłatą 50 gr.

Ponieważ chodzi o powiększenie funduszu na rozwój Straży. Zarząd jej prosi serdecznie Szan. Publiczność o jaknajliczniejszy udział.

Komisja porozumiewawcza stowarzyszeń b. wojskowych polskich.

Z inicyjatywy grudziądzkiego koła Związku Legionistów Polskich, w piątek, dn. 8 czerwca br., o godz. 8 wiecz. w lokalu redakcji „Gońca Nadwiślańskiego“, odbędzie się zebranie prezesów wszystkich miejscowych stowarzyszeń byłych wojskowych polskich, celem utworzenia komisji porozumiewawczej.

wielu przyjemności, jak np. huśtawek, karuseli, koła szczęścia itp.

Wyniki wczorajszego strzelania są następujące: Królem jubileuszowym pozostaje nadal p. Rogoziński z Poznania. Pierwszym rycerzem p. Groniek z Grudziądza. Czy wyniki wyżej ustalone pozostaną — okże dzień dzisiejszy.

Na tarczy płytkowej najlepszy strzał uzyskał król kurkowy z Grudziądza p. dyr. Grobelny osiągając strzał, który według wszelkiego prawdopodobieństwa jest niemożliwy do zbitcia. Drugi uzyskał p. Lutobarski, trzeci p. Polley, wszyscy z Grudziądza.

Na tarczy pieniężnej z wolnej ręki pierwszą nagrodę zdobył p. dyr. Grobelny, drugą p. Peikert, trzecią p. Jasiński.

Na tarczy z pieniężnych nagród zdobyli: I-a p. Cholewski, II-a p. Polley, III-a p. Czapczyk. Na tarczy premjowej wyniki nie zostały jeszcze poprawione.

Jutrzejszy dzień strzelania jest rozstrzygający. Spodziewany jest wielki udział braci strzelców zamiejscowych.

Jak się szanuje własność miejską.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w lasku miejskim przy „Leśniczówce“ obok pracujących tam robotników ogrodów miejskich, przeleciał po trawie biedny, malutki beżowy piesek. Słusznie należało go przepędzić, lecz pp. ogrodnicy urządzili istną nagonkę na pieska, nie w celu przepędzenia go, tylko aby go złapać i porządnie ogrzmocić. Biednej psince udało się uciec, a to nie zadowoliło panów ogrodników. I za uciekającym pieskiem fruwały miotły, a w końcu „bomby“ w postaci doniczek, stanowiących własność miejską. — Odpowiednie czynniki dozoreze winny baczniejszą poświęcić uwagę na obchodzenie się z własnością miejską, boć i doniczka kosztuje pieniądze i nie powinna być rozbijana przy swawolnej pogoni za pieskiem.

Na wozie i pod wozem.

— Może na piwko?
— Dobrze, ale na jedno.
— Na jedno!

Poszli. Dwaj starzy przyjaciele. Znali się — ho, ho, sam Pan Bóg wie jak dawno. Mieli wspólne troski i wspólne radości. Młodszy Julek górował nad starszym Adasiem — tylko w jednej rzeczy. Nie był żonaty. Nie był nawet nigdy jeszcze — zaręczony. Tego jednego zazdrościł mu pan Adam, któremu zawistny los przeznaczył na wierną i dożygoną towarzyszkę życia — kobietę wagi 210 funtów i wysokości 215 centymetrów. Coprawda, to i Adasiowi nie wiele brakowało. Bywały przecież chwile, w których stawał talerz nie na stole, a na swoim brzuszku, i jadł zrezygnie i świetnie jak młody jelonek. Nie tyle zmartwienia miał pan Adas ze swoją Józją, co ze „starszą panią“. O! Była to teściowa wyjątkowych kwalifikacji. Ilekroć raz, podczas dość częstych rozmówek z zięciem, w braku tak prostych i lagodnych argumentów jak krzesło, kufer, lampa lub jodyna, brała Adasia podwójnym nelsonem i tarczyła uparcie na balkon — a tam przez kilka minut trzymała głowę na dół, dopóki nie przyrzekł poprawy.

To też nie dziwnego, że dla zmęczonego jak ogar w nagance pana Adama, najprzyjemniejsze były te chwile, które mógł spędzić z Julkiem.

Słowa — wiatr, powiedział kiedyś jakiś mądry człowiek. Tak też się stało — Adas i Julek siedzieli już bez mar-rynarek.

— Co ja mam zrobić, żeby się uwolnić od tej wścieklej baby?

— Nie pij tylko piwa.
— Kiedy to mnie jeszcze jako tak pociesza.

— To idź strzelaj.
— Gdzie?

— W Bractwie Strzeleckim.
Adas Julka usłuchał. Po wielu miesiącach pilnego treningu — pojechał do Grudziądza. Był tam właśnie jubileusz Bractwa.

Adas modlił się gorąco, żeby tylko dostać jakiś order i móc ukazać się groźnie przed teściową. Stanał w okienku strzelniczym i patrzył długo w odległą na 200 mtr. tarcz — Ty mnie musisz zbawić — wyrwało mu się.

Rozpoczęło się strzelanie. Adas pracował jak wół. Nabijał, czyścił, mierzył, strzelał, przeklinał i cieszył się; spocony, zziębnięty, czerwony jak rumieniec pepesowca, okopcony jak niewinność starej pauny, rwał się ciągle na stanowisko — i walił aż grzmiało po drugiej stronie Wisły.

Wreszcie — zatriumfował. Na trzech tarczach zdobył pierwsze miejsce. Posypały się wiaty, oklaski, poleła się szumem piwo, Adas zbierał order i nagrody, śmiejąc się jak małe dziecko.

Zdobył i coś więcej. Na drugi dzień rano, kiedy pan Adam leżał jeszcze w łóżku, przyniesiono mu taką depeszę: „Przyjeżdżaj predko. Mama gdzieś uciekła — Józia“.

— riri —

Nasza młodzież w Świeciu.

Wycieczka S.M.P. przy tut. Farze, która odbyła się ubiegłej niedzieli parowcem „Kurjer” do Świecia, udała się wcale dobrze. Po Mszy św. udało się spore grono członków z sztandarem do portu Schulza. Statek, wobec mnóstwa gości, jadących z młodzieżą, wnet się zapelniał. Przed wyruszeniem w podróż odegrała orkiestra mandolinowa pieśń „Kto się w opiekę”.

Około godz. 11,30 wylądowano w Świeciu na Czarnej wodzie, tuż obok mostu, gdzie nastąpiło przywitanie z bratnim Stow. świeckim pod wodzą p. wicepatrona Grochowskiego. Następnie wyruszył wspólny pochód przy dźwiękach muzyki do Strzelnicy. Z Grudziądza uczestniczyli w nim delegat Związku p. Klugiewicz, senior członków honor., red. Rakowski i wicepatron Jedrasiak, podczas gdy ks. patron Malinowski z powodu zajęć w kościele mógł przybyć dopiero znacznie później, i to samochodem a w towarzystwie bardzo sympatycznego ks. wikarego Ringwelskiego.

W pięknym ogrodzie Strzelnicy wycieczkowie posilili się, a później w grupkach zwiedzali miasto, drudzy zaś bawili się strzelaniem do tarczy i przy kole szczęścia. A orkiestra poświęcała się szczerze, grając prawie nieustannie. Patron miejscowy S. M. P. ks. Lehmann sprawił młodzieży szczerą radość, iż chociaż na krótko — w braku czasu — w ogrodzie ją odwiedził, za co mu się należy serd. podzięk.

Nadmienia się, iż w strzelaniu uzyskali nagrody pp: Pańka z Grudz. I (piękny srebrny żeton), Brocki z Grudziądza II (ozdobna książka), Barcz z Świecia III (karton z ładnym mydłem).

Ku wieczorowi puszczono się w różne plasy, żalując, iż około godz. 8,30 wiecz. trzeba było wracać do statku. Znowu udano się tam w pochodzie z muzyką, a wielka rzesza Świecian towarzyszyła mu po bokach. Po odegraniu z śpiewem wymienionej już u góry pieśni, odezwał się głośny świst syreny i „Kurjer” sapiąc i dysząc po gładkiej wodzie pomknął ku Grudziądzu.

Długo powiewano czapkami lub chusteczkami na pożegnanie, które wraz z podziękowaniem za objawy życzliwości bratniemu Stow. w Świeciu i ludności tego miasta już w sali Strzelnicy wyraził nader gorliwy prezes S. M. P. przy Farze, drh. Dorau.

Po godz. 11,30 wiecz. zawiązał statek szczęśliwie w miejscu, z którego rano wypłynął. Wszystko wysypało się na ląd, aby zażyć w domu spoczynku, a dziś rano podążyć do swych zajęć.

Przeniesienie wydziału opłat stempl.

Pomorska Izba Skarbowa podaje niniejszemu do publicznej wiadomości, że Wydział V. opłat skarbowych tułejszej Izby zostaje przeniesiony z dn. 4. VI. 1928 r. z budynku skarb. przy ul. Lipowej nr. 25, do lokalu położonego na I piętrze budynku przy ul. Lipowej nr. 49. Godziny urzędowe (od 8—15) pozostają niezmiennione.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) „Lutnia”. Lekcja chóru dziś we wtorek, dn. 5 bm. punktualnie o godz. 8-mej wiecz. w gimnazjum żeńskim, ul. Trynkowa. O liczne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

(rt) Ku uwadze Pań Ziemianek powiatu grudziądzkiego. Dnia 12 czerwca o godz. 3,30 popoł. w lokalu Czerwonego Krzyża, odbędzie się miesięczny zebrański Kola Ziemianek pow. grudziądzkiego. Porządek dzienny: 1) „Sienkiewicz jako pisarz i twórca myśli narodowej Polski”, wygłosi p. rektor Klimek; 2) Referat gospodarczy: „Jak pierze bieliznę amerykańska a polka” p. Kolańkowskiej; 3) „Uruchomienie biblioteki Ziemianek” — referat p. Zakowskiej z Zielonej Góry; 4) Ważne sprawy bieżące kola. O liczny udział członkiń i sympatyczek uprasza — Zarząd kola Ziemianek powiatu grudziądzkiego.

Długa i zacięta walka pomiędzy Garkowienką i Aksjonowem

Wczorajszy wieczór walk zapaśniczych w Teatrze Miejskim należał do najbardziej ciekawych. W niesłychanym napięciu nerwów trzymała publiczność długą i zaciętą walką pomiędzy Garkowienką (mistrz świata) i Aksjonowem (mistrz Kijowa). Spotkanie to było decydujące, gdyż poprzednie było nierozstrzygnięte.

Przez pierwsze 10 minut trwały ciężkie zmagania dwóch olbrzymów. Po przerwie Garkowienko zaczął Aksjonowa atakować z coraz bardziej rosnącym impetem. Aksjonow wywijał się jak wężor. Wreszcie w 37 minucie Aksjonow chwycił Garkowienkę *souplessem*, a ten błyskawicznie parą kładzie mistrza Kijowa na łopatkę. Widownia zatrzęsała się od oklasków, nagradzających zarówno ciężko wypracowane zwycięstwo Garkowien-

ki, jak i wspaniałą walkę Aksjonowa.

Drugą emocjonującą walką było spotkanie Zaremby z Rogenbaumem. Dwa razy zakładali sobie naprzemian przeciwnicy nelsona. W 32 minucie Zaremba parą z młynka z odwrotnego pasa zwyciężył zasłużenie Rogenbauma. Zwycięstwem tem stał się Zaremba przedmiotem burzliwych owacji.

Polis z Blumbergiem walki nie rozstrzygnęli.

Szczerbiński w walce wolnoamerykańskiej położył już w 6-tej minucie Plikutisa.

Dziś program walk znacznie powiększony. Walczy 8 par systemem różnych walk narodowych, jak n. p. walka hinduska, japońska, chińska, holenderska, tatarska i t. d. Ceny miejsce od 80 groszy do 3 zł.

Obóz harcerski w Grudziądzu.

Komenda męskiego hufca harcerskiego urządziła w okresie Zielonych Świąt obóz dla swych drużyn w lasku miejskim przy ulicy Radzyńskiej. Około 260 młodzieży harcerskiej wyruszyło już w sobotę po południu za miasto, by wśród pięknej przyrody, wesoło i swobodnie spędzić trzy dni pod namiotami. Dzięki wydatnej pomocy władz miejskich, powiatowych i wojskowych, zapobiegliwości Kola Przyjaciół Harc. oraz ofiarności poszczególnych osób zaopatrzone obóz doskonale, a komendant hufca harcerskiego, prof. Łuszczyński, mógł przekonać się, jaką opieką i życzliwością cieszą się harcerze w Grudziądzu.

W pierwszy dzień Ziel. Świąt wyruszył hufiec przy dźwiękach orkiestry 65 p. p. do kościoła seminarijnego na nabożeństwo, a następnie odbyło się na rynku uroczyste przyrzeczenie młodych skautów. W uroczystości tej uczestniczyli też prezydent miasta p. Włodek, ks. prałat Dembek, prezes Sądu Okręg. p. Łachecki, wiele znanych w mieście osobistości, reprezentanci 18 pułku ul., 65 p.p. i 66 p.p. i Policji państw., dalej delegacje organizacji i towarzystw wśród których powszechną uwagę zwracali liczny oddział Straży pożarnej ze sztandarem, placówka Hallerczyków ze sztandarem i Sokoli w swych barwnych strojach. Tymu publiczności okalały rynek, przyglądając się z żywym zainteresowaniem karnym szeregom harcerzy.

Popołudniu odbyły się zawody harcerskie drużyn, a w poniedziałek znowu zawody lekkoatletyczne z dość dobrymi wynikami.

Liczni goście zwiedzali w oba dni obóz, przyglądając się życiu harcerskiemu. Między innymi zwiedzili też obóz generałostwo Rachmistrukowie oraz wielu oficerów wyższych stopni, a zaznajamiając się ze szczegółami, okazali żywą sympatię dla pracy harcerskiej. We wtorek odbyły się ćwiczenia polowe, które przeprowadził oficer P. W. kpt. Ostrapowicz.

Urządzenie niedzielnych uroczystości oraz obozu dało miejscowemu obywatelstwu sposobność zwrócenia baczej uwagi na rozwój harcerstwa na ziemi pomorskiej, zaznajomienie się z jego

Wolna trybuna.

O regularne wywożenie śmieci z podwórz.

Na skutek zarządzeń p. ministra spraw wewnętrznych, odnośne władze domagają się od właścicieli domów utrzymywania podwórz domów w wzorowej czystości. Często jednak staje się to niemożliwym, z winy Magistratu względnie podwładnych mu czynników. Mianowicie śmiecie z podwórz wywozi się w poniedziałki i czwartki. Jeżeli jednak na dnie te przypadnie święto, na przykład na czwartek, wtedy wywozi się śmieci dopiero w następny poniedziałek. Wskutek tego skrzynki do śmieci nie tylko są przepełnione, ale obok nich leżą kupy śmieci. Temu należałoby i można zapobiec przez wywiezienie śmieci w przeddzień święta. Na następny czwartek przypada święto Bożego Ciała. Otóż należałoby wywieźć śmieci już w środę, a gdyby to było z jakichkolwiek powodów niemożliwe, trzeba, aby wywieziono je w piątek, gdyż do poniedziałku zbiera się ich za wiele i zanieczyszczą podwórze.

Może Magistrat zechce wziąć te uwagi pod rozwagę.

Obywatel.

TORUŃ

§ BIBLIOTEKA T.C.L. przy ul. Wysokiej 12, parter na lewo, otwarta codziennie z wyjątk. niedziel i świąt od godz. 11—13 i od godz. 15,30—18,30. — Filja na Jakóbskim przedm. (Lubicka 44, part.) czynna tylko w niedziele od godz. 14—15.

§ KSIĄZNICA MIEJSKA IM. KOPERNIKA (Wysoka 12, tel. 940), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9½—12 i od 16—19½.

§ MUZEUM MIEJSKIE (w ratuszu) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13-tej.

§ SEKRETARJAT STANU ŚREDNIEGO Kola TORUŃ mieści się w lokalu „Ekspozytury Gońca Nadwiśl.” w Toruniu przy ul. Św. Ducha 13.

Przejażdżka żagłówek po Wiśle, która miała przykre następstwa, a wesołe zakończenie.

W poniedziałek około godz. 6-tej wieczorem wypłynęło z przystani Toruńskiego Klubu Wioślarskiego na łodzi żaglowej pięciu członków z tego Klubu. W odległości 25 metrów od brzegu, łódź żaglowa zderzyła się ze statkiem przewozowym, wskutek czego łódź się wywróciła, a wioślarze znaleźli się w nurtach Wisły. Na szczęście oberżło się bez wypadku, albowiem dwóch naszych dzielnych wioślarzy dopłynęło do brzegu, trzech zaś dostało się przy pomocy załogi statku na pokład. Skończyło się więc dzięki przytomności i dobrego treningu naszych wioślarzy jedynie na przemoczeniu ubrań.

Na przystani klubowej, dokąd się udali wioślarze, przebrali się w przyniesione im ubrania i przygodę, rzecz oczywista, na wesoło zapili.

Eksplzja zapalnika granatu artyleryjskiego.

W dniu 3 bm. niejaki Szalkowski, zamieszkały na Rudaku obok Torunia, w mieszkaniu swoim zajęty był rozbieraniem zapalnika pocisku artyleryjskiego. W czasie tej manipulacji nastąpiła eksplozja, wskutek czego Szalkowski odniósł poważne obrażenia na twarzy i piersiach, zaś prawa ręka powyżej dłoni została silnie poraniona. W czasie eksplozji była obecna w pokoju żona Szalkowskiego, która wskutek silnej detonacji dozna-

ła poważnych obrażeń wewnętrznych. Szalkowskiego po wypadku przewieziono do szpitala w Toruniu, zaś żona jego pozostaje w domu pod opieką lekarską.

Przygnieciony blokami lodu.

W dniu 3 bm. w rzeźni miejskiej w oddziale fabrykacji sztucznego lodu, 40-letni robotnik Jan Jabłoński uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie z niewiadomego bliżej powodu oberżnęła się na niego piramida lodowa złożona z większych bloków lodowych, wskutek czego przygnieciony, Jabłoński doznał złamania nogi. Pogotowie ratunkowe, przewiozło go do lecznicy miejskiej.

Wycieczka

żeńskej szkoły wydziałowej.

We wtorek dn. 5 czerwca odbędzie się wycieczka żeńskiej szkoły wydziałowej do parku „Cegielnia”. Wymarsz z muzyką o godz. 13-tej nastąpi z dziedzińca szkolnego. Powrót o godz. 20. Na tę zabawę zaprasza uprzejmie rodziców oraz sympatyków szkoły.

Zarząd.

Termin składania podań o zezwolenie na przywóz towarów zakazanych do przywozu w III kwartale 1928 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu podaje do wiadomości firm importowych jej okręgu, iż podania o przydział zezwoleń przywozowych na kwartał III-ci 1928 r. przyjmowane będą w biurze Izby do dnia 16 czerwca 1928 r. włącznie. Termin ten jest ostateczny i po jego upływie żadne podania bezwzględnie nie będą mogły być przyjęte. Blankiety do składania podań oraz bliższe dane dotyczące informacji, otrzymać można w biurze Izby, ul. Żeglarska 1.

Utworzenie kola b. Legionistów w Toruniu.

W niedzielę dn. 3 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Związku b. Legionistów, kola Toruń. Na zebraniu tem po omówieniu spraw związanych z założeniem kola, dokonano wyboru tymczasowego Zarządu, do którego weszli pp. Pietruski z Kowalewa, Weese i Sehab z Torunia. Nowowbranemu zarządowi polecono zajęcie się w dalszym ciągu akcją organizacyjną kola Zw. b. Legionistów na Toruń.

Sprostowanie

przyznania nagród na konkursie oświetlenia okien wystawowych.

W związku z podanymi w numerze wczorajszym naszego pisma wynikami konkursowej w sprawie przyznania nagród, prostujemy niniejszym omyłkę, jaka zaszła w podanem przez nas sprawozdaniu. Mianowicie 5-tą nagrodę otrzymała firma Kazimierz Witkowski, ul. Szeroka, skład artykułów męskich, a nie 15-tą, jak podaliśmy. Natomiast nagrodę 15-tą, a nie

5-tą otrzymała firma Tadeusz Witkowski, Rynek staromiejski, skład towarów bławatnych.

Włamanie do sklepu jubilerskiego.

W nocy z dn. 1 na 2 bm. nieznanymi sprawcy dokonali włamania do sklepu jubilerskiego i zegarmistrzowskiego przy ul. św. Katarzyny, własność K. Karaszewskiego, gdzie dokonano kradzieży różnej biżuterji i zegarków na sumę przeszło 2000 zł. Za sprawcami wdrożono dochodzenia policyjne.

Dwudniowe europejskie oświetlenie miasta,

Z okazji odbywającego się w naszym mieście X Zjazdu członków Zw. Elekrowni Polskich, dyrekcja miejskiej elektrowni, przypuszczalnie wstydząc się swego gazowego oświetlenia, które na wzór jakiegoś zapadłego Paranova, lub innej Pipidówki, uszczęśliwia nasze miasto i pograża je w wiecznych mrokach — wystąpiła z europejskim oświetleniem Rynku, ratusza i ul. Chełmińskiej. Ponieważ przybyli goście, obracali się przeważnie tylko w tych dzielnicach, więc mogli wywieźć z Torunia to korzystne wrażenie, że tak jest... zawsze i wszędzie! Niestety — rozczarowaliby się ci wszyscy członkowie Zw. Elekrowni Polskich, którzyby tak sędzieli i uważali, że stojące na ulicach Torunia latarnie gazowe ze swymi niemieckimi palnikami — są tylko zabytkiem hen jeszcze z czasów zaborczych!

To pokazowe — z racji Zjazdu — oświetlenie, zwłaszcza ul. Chełmińskiej, zaledwie trzema lampami elektrycznymi, było aż nazbyt dosadnym dowodem, czem w porównaniu z o-

świetleniem elektrycznym, jest oświetlenie ulic naszego miasta lampami gazowymi.

Przez dwa wieczory ul. Chełmińska miała naprawdę europejski wygląd, godny miasta, które jest siedzibą województwa. To też widać było, z jaką rozkoszą mieszkańcy miasta, przechodzili się po tej ulicy i podziwiali się i korzyści takiego oświetlenia. — Szkoda, że przy tej okazji wzorem ul. Chełmińskiej, nie oświetlono i ul. Szerokiej. Możeby na wzór europejski bodaj dwudniowe oświetlenie ulic lampami elektrycznymi, skłoniło naszych ojców miasta do energiczniejszego domagania się stopniowego wprowadzenia stałego elektrycznego oświetlenia Torunia — stolicy Pomorza.

A może dyrekcja naszej elektrowni wraz z decernentami tejże odwiedzi Wystawę Elektryczną i tam przekonają się wreszcie, że czas najwyższy zerwać z zaściankowym systemem oświetlenia miasta, które leży przecież... w Europie.

Wiadomości z Pomorza

Działdowo.

Jubileusz Straży Pożarnej.

W niedzielę dnia 3 czerwca br. na terenie Okręgu I. odbył się z okazji 40-letniego jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej Działdowo, kurs i konkurs strażacki. Kurs odbył się ściśle według programu, a mianowicie: od 6—7 ćwiczenia przy sprzętach działdowskiej straży pożarnej, od 7 do 8,30 ćwiczenia i wykłady dla wszystkich straży pożarnych okręgu I., o godz. 8,45 wymarsz wszystkich straży do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie nastąpiła dekoracja zasłużonych strażaków, 4 członków straży pożarnej działdowskiej, 2 członków straży pożarnej z Nowogomiasta i 1 członek straży pożarnej złotowskiej.

Wręczenie medali nastąpiło przez prezesa Związku Straży Pożarnych województwa pomorskiego burmistrza m. Łasina p. Tomczyńskiego, który wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Poczem nastąpiła defilada, w której udział brało przeszło 200 strażaków z następujących gniazd: Grudziądz, Brodnica, Jabłonowo, Mława, Iłowo, Nowe miasto, Działdowo, Bratjan, Chrośle, Nowy-dwór, Omule, Wałdyki, Złotowo, Białuty, Burkat, Kisiny, Krasnołęka, Kurki, Narzym, Płońnica, Uzdowo, Pierławki, Wysoka i Łasin. Razem 22 straży pożarnych.

Przy defiladzie byli obecni pp.: Starosta Działdowa, Prezydent miasta Mławy, prezes Związku p. Tomczyński, Łasin, insp. Związku Woj. Pom. Kaszewski z Grudziądza, zast. prezesa Klubu z Jabłonowa, naczelnik Ochotn. Straży Pożarnej Mława i wielu innych, jedynie odczuć było brak zastępcy Magistratu i rady miejskiej Działdowa.

Po defiladzie odbyło się skromne śniadanie, wydane na cześć przybyłych gości. Przy tej okazji p. Starosta, wygłosił poważną mowę w sprawie Ochotniczej Straży Pożarnej Działdowo, jak i też pp. Prezes Związku Pomorskiego Tomczyński i Prezydent miasta Mławy.

W konkursie o nagrody brało udział 14 straży pożarnych. Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń To-

ruń wyznaczyło na konkurs 8 nagród w wartości 400.— zł. I nagrodę miejską zdobyła straż Nowemiasto, II straż Działdowo, III straż Iłowo. — I nagrodę wiejską otrzymała straż Krasnołęka, II Płońnica, III Burkat, IV Narzym, V Białuty. Dzień kursu i konkursu wypadł naogół bardzo dobrze, zapal był bardzo żywy, a obywatel miasta Działdowo mogą być z swoich strażaków zadowoleni. Po ustaleniu wyniku konkursu nastąpił podział nagród, składających się tylko z narzędzi strażackich, jak drabiny, topory, pasy, trabki alarmowe. Późatem odbył się koncert w ogrodzie i później tańce na salce.

Kurs okręgowy prowadził Naczelnik Okręgowy Chudziński Nowemiasto. Insp. Straży Poż. Woj. p. Kaszewski wyraził się chlubnie dla Naczelnika Okręgowego oraz Straży Pożarnych.

Tuchola.

Z życia harcerek.

W piątek, dnia 1 bm., odbyło się zebranie komendy hufca harcerzy. Obecni byli: ks. prof. Strogulski, pp. prof. Danek, Gliński, Szykiewicz, Wandtke oraz komendant hufca. Ustalono, iż poświęcenie proporca I drużyny odbędzie się w niedzielę 10 bm., zaś we wtorek, 12 bm. zwołane zostanie zebranie obywatelstwa celem założenia koła Przyjaciół Harcerstwa. Organizacja ta jest bardzo potrzebna — konieczne bowiem jest poparcie kół młodzieży przez starszych. Zebrani przyjęli do wiadomości, iż tuż drużyny urządzają dwa obozy letnie i jeden obóz wędrowny.

Złot Sokołów.

W dniach 16 i 17 bm., odbędzie się w Tucholi zlot Sokołów okręgu grudziądzkiego. Zarząd miejsc. koła czyni wszelkie starania, by zlot ten wypadł okazale. Plac sportowy został wykończony, do dyspozycji Sokołów będzie nowozałożona strzelnica. Szczegółowy program podamy później.

Wandalizm.

Nieznanymi sprawcy zniszczyli łazienki seminarjalne. Pomost został połamany, drzwi wyrwane, zaś wewnątrz zniszczono szereg desek. Jest to naprawdę wandalizm. Przecież łazienka chyba nikomu nie zawadza.

A gdy łopocze dumnie las sztandarów...

Mrówcza praca Powstańców i Wojaków na Pomorzu. — Dwie wspaniałe uroczystości Towarzystwa Powstańców i Wojaków: w Sypniewie i Lubiewie.

(Od własnego sprawozdawcy.)

„Ojczyźnie naszej Polsce bądź-

[my wierni,

Pókad tehu w łonie.

Stajmy wytrwale, gdy wieńce

[z cierni,

Kładą na skronie.

Nieszczęścia i klęski niech mi-

[łość połamie.

Czy dźwiga nas dola, czy chy-

[trze nas kłamie,

Ojczyźnie tej życie, krew nasza

[i ramię,

I chwala w zgonie.

Mieczysław Romaniewski.

Wśród organizacji przysposobienia wojskowego na Pomorzu bezwzględnie Towarzystwa Powstańców i Wojaków wysuwają się na czoło tak dzięki liczebności poszczególnych placówek, jak też dzięki ich sprawności. Z pracą wewnętrzną Towarzystwa, która bije tem żywszem tętnem, spotykamy się rzadko, gdyż jest to praca mrówcza i cicha, nie szukająca rozgłosu. Dopiero z okazji jakiejś uroczystości, kiedy w oryndku stanie kilkaset chłopca, gdy nad naszymi głowami załopocze dumnie las sztandarów, a przed nami defilują zwarte oddziały krokiem równym i twardym — stajemy oniemiały z podziwu.

Wysmagane ostrym powiewem „wiatru od morza“, ogorzale twarze wiarusów wąsatych, pomieszane z młokosami, co to ludowo „mleko“ mają pod wąsem, a nawet i takiemi, u których jest tylko miejsce na wąsy, stoją w szeregach. Ruszyli. Idą psia-krew aż ziemia jęczy. Pada komenda „na prawo patrz!“ Dusza się raduje i serce rośnie. Jasne świeczki kręcą się nam w oczach, bo to przecież do stu piorunów prawdziwe wojsko.

Dobrze się dzieje, iż za punkt honoru poczytują sobie poszczególne placówki Towarzystwa Powstańców i Wojaków posiadanie własnego sztandaru. Pomijając doniosłość znaczenia tego faktu dla wielu innych względów, zaznaczyć wypada, że święcenie sztandaru jest bodaj najbardziej uroczystym momentem w dziejach Towarzystwa.

I właśnie ostatniej niedzieli, tj. dn. 3 czerwca, byliśmy świadkami dwóch uroczystości święcenia sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Pierwsza uroczystość odbyła się w Sypniewie, miejscowości położonej tuż przy niemieckiej granicy. Na uroczystość tę zjechali liczni przedstawiciele władz, delegaci pokrewnych organizacji i wielu gości. Przybył również wojewoda Młodzianowski, starosta tamtejszego powiatu, sen. Kulerski oraz przedstawiciele prasy. Piętnaście sztandarów bratnich organizacji dumnie łopotało na wietrze, gdy ks. proboszcz Szule dokonywał poświęcenia sztandaru, i gdy z mównicy padały wzniosłe słowa wygłoszone przez ks. Czapińskiego. Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Sypniewie — placówka wysunięta na zachodni kraniec Rzeczypospolitej, święcąc w dniu tym swą uroczystość poświęcenia sztandaru, dowodziła, że:

„Tu nam w kolebce dał Bóg światło

[dzienne,

Tu żywot w znoju,

Konając, głowy tu pochylim senne,

W chatach lub boju.“

Uroczystość ta była zarazem, jakby przeglądem sił straży kresowej, która:

„...stoi gotowa jak straż czuwająca

Bo nikt nie powie,

W który dzień trąba zawezwie ich

[grzmiąca

Matce nieść zdrowie...“

Jak wielkie i ważne zadanie spełniają Towarzystwa Powstańców i Wojaków — ta straż kresowa, podniósł z uznaniem p. wojewoda pomorski Młodzianowski, podkreślając specjalnie ważność placówki w Sypniewie. Podkreślił to również p. sen. Kulerski i inni. Praca Powstańców i Wojaków — to praca mrówcza, pełna poświęcenia, ale praca wydająca wspaniałe owoce. Powstańcy i Wojacy tu na Pomorzu mogą być dumni ze swej pracy, tem więcej, że znajduje ona uzna-

nie. Uznał to p. wojewoda Młodzianowski, który w prywatnej rozmowie miał oświadczyć, iż chciałby zaprosić na taką uroczystość przedstawicieli prasy warszawskiej i przedstawicieli władzy najwyższej, aby im pokazać, jak wielki jest hart ducha polskiego na Pomorzu, jak wyteżona praca i jak wiernie synowie ziemi pomorskiej stoją na straży granic Rzeczypospolitej.

*

W niewielkiej wiosce Lubiewo pow. świeckiego, gdzie organizacje istnieją już od 1922 r. i dziś liczy zgórą 70 członków, ufundowano wspaniałe sztandar sumptem 1000 złotych. Na uroczystość tę przybyło wiele bratnich organizacji, oraz delegacje z różnych miejscowości. Również przybyli przedstawiciele władz, prasy i gości. M. in. zauważyliśmy zastępcę starosty pow. świeckiego p. Golnika, prezesa obwodowego Powst. i Woj. p. dyr. Denarskiego ze Świecia, oficera przysp. wojsk. p. por. Koprowiaka, p. prof. Ecksteina, sen. Kulerskiego i przedstawiciela prasy p. Zasackiego.

O godz. 11-tej złożył komendant miejscowej organizacji p. Oparka raport, poczem pochodem udano się do kościoła, gdzie poświęcenia sztandaru dokonał sędziwy kapłan ks. kan. dr. Włoszczyński. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru i odebranie przysięgi. Z kolei przemówił do oddziałów ustawionych w czworobok prezes p. Donarski, podnosząc ważność dzisiejszej chwili i wzywając do zachowania wierności sztandarowi. Przemówienie swe zakończył p. Donarski wzniesieniem okrzyku na cześć Rzeczypospolitej Polski i Prezydenta Mościckiego. Następnie zabrał głos p. por. Koprowiak, który przedstawił cele i znaczenie przysposobienia wojskowego, wzywając do energicznej i wytrwałej pracy. Następnie wniósł okrzyk na cześć Pierwszego Żołnierza Polski Marszałka Piłsudskiego, który zebrani powtórzyli z entuzjazmem. Przemawiał jeszcze zastępca starosty p. Golnik i przedstawiciel prasy p. red. Zasacki.

Następnie odbyło się wbijanie gwoździ, których wbito rekordową ilość, bo aż 47. Po defiladzie odbył się obiad, podczas którego wygłoszono szereg toastów. Przedstawienie sztuki p. t. „Bolszewicy pod Warszawą“ i wesola zabawa zakończyły ten podniosły dzień święta Powstańców i Wojaków. (ski.)

Sport.

Do Zarządów Okręgowych i gniazd sokolich Dzielnic Pom.

Za pozwoleniem p. Wojewody Pomorskiego odbędzie się dnia 10 czerwca br. kwęsta publiczna (zbiórka uliczna) na rzecz Sokoła pod hasłem „Dzień Sokoła“.

Wzywamy więc zarządy okręgowe, aby natychmiast poinformowały swe gniazda, że w dniu 10 czerwca należy wszędzie, gdziekolwiek „Sokół“ usłał swe gniazdo, urządzić publiczną kwęstę i przeprowadzić ją konsekwentnie, z całą energią, aby temsamem polepszyć nasze finanse.

Materiał potrzebny, a więc druki jak: opaski, nalepki na puszki, legitymacje, listy oraz znaczki zamawiać należy natychmiast w Sekretarjacie Przewodnictwa Dzielnic, Grudziądz, ulica 3-go maja 10, tel. 856, a który odajemy po cenie własnych kosztów.

Do tych przygotowań należy przystąpić natychmiast i wszystkich sokolich zaprząć do tej roboty. Wszyscy w dniu tym powinniśmy być czynni, ażeby gniazdom dopomóc do zebrania funduszy.

Do społeczeństwa naszego nosimy gorący apel, aby grosz swój wdowi zechciało złożyć na cele „Sokoła”, za co serdecznie dziękujemy sokolem pozdrowieniem: „Czołem!”

Przewodnictwo Dzielnicy Pom.
Zw. Tow. gimn. „Sokół”.

— **Baczność, drużny Sokolice!** —

Zawiadamia się, iż zebranie miesięczne Towarzystwa odbędzie się we wtorek, dnia 5 czerwca br., o godz. 19.30, w lokalu p. Kellasa. Na porządku dziennym obrad będzie referat przewodniczącego, Dzielnicy Wydziału Sokolice, drużny Majowej. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Święto Sportowe i Przysp. Wojsk. szkół średnich w Toruniu.

W dniach 9 i 10 czerwca rb. odbędzie się Święto Sportowe i Przysposobienia Wojsk. szkół średnich m. Torunia, pod honorowym protektorem p. Wojewody Pomorskiego Młodzianowskiego, Dowódcy Korpusu gen. Berbeckiego, Sta-

rosty Krajow. dr. Wybickiego, kuratora okręgu szkolnego pomorskiego Szewmina. prezesa Sądu Apelacyjnego p. Ruszczyńskiego, prezydenta m. p. Bolta i innych.

Program tego Święta Sportowego przedstawia się następująco:

Sobota, 9 czerwca, o godz. 9 rano: zawody strzeleckie hufców męskich i żeńskich oraz przedboje i przedbiegi dla zawodników i zawodniczek. O godz. 14.30: ćwiczenia bojowe hufców szkolnych oraz dalszy ciąg przedbojów i przedbiegów i półfinały gier sportowych drużyn żeńskich i męskich. O godzinie 20.30: uroczysty capstrzyk hufców szkolnych.

Niedziela, dnia 10 czerwca, o godz. 9 rano: uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym. Godz. 10: przegląd hufców szkolnia Wojskow. na Placu św. Katarzyny i organizacji Przysposobierzyny. Godz. 10.30: defilada na Rynku Staromiejskim. Godz. 14.30 finał zawodów lekkoatletycznych i gier sportowych oraz rozdanie nagród.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

Z Teatru Miejskiego.

W środę premiera niezwykle ciekawej sztuki „Głośna sprawa”. Dramat ten, posiadający sceny o silnym napięciu, cieszył się wszędzie tak ogromnym powodzeniem, że jedynie sztuka „Pani X” może mu pod tym względem dorównywać. W stolicy grany był ongiś przez pierwszorzędne siły z górą trzy miesiące. Dlatego też należy się spodziewać, że jak „Pani X”, tak i „Głośna sprawa” będzie miała u nas nadzwyczajne powodzenie. W sztuce tej biorą udział pp.: Zbierzchowska, Kiślinańska, Roszkiewiczowa, Mirska, Kalińska, Tański, Zięciakiewicz, Płonka-Fiszler, Palański Bay-Rydzewski, Kisielewski, w rolach głównych, oraz Danusia Styczńska. Próby odbywają się pod reżyserją Płonka-Fiszera. Do premjery środkowej przygotowane są stylowe kostjumy i dekoracje. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na zasilenie Czerwonego Krzyża, tak pożytecznej instytucji, a leżącej każdemu polakowi na sercu. Pomimo premjery i tak szlachetnego celu ceny miejsc nie podwyższono, a pozostały

te same, t. j. od 80 gr. do 3 zł. Abonament ważny bezprocentowy. Początek o godz. 8½ wiecz.

Czwartek — pomimo święta Bożego Ciała — teatr czynny jest tylko raz jeden. Na repertuarze znajduje się sztuka francuskich autorów A. d'Ennery'ego i Comon'a „Głośna sprawa”. Początek o godz. 8½ wiecz. Ceny miejsce od 80 gr. do 3 zł.

Sobota — „Powódź” ukaże się poraz ostatni. Celem uprzystępnienia, ceny miejsc niższe od 50 gr. do 2 zł. Początek o godz. 8½ wiecz. Abonament ważny bezprocentowy.

Toruń.

Teatr Pomorski.

Dziś, we wtorek, dnia 5 bm., o godzinie 8.15 wiecz. poraz drugi sztuka narodowa p. t.: „Krakowiacy i Górale” czyli „Smocza Jama”, opera komiczna w 3-ach aktach.

W środę, dnia 6 bm., o godz. 8.15 wiecz. poraz ostatni tryskająca niewyczerpanym humorem komedia L. Verneilla „Azais” czyli „Igraszka losu”.

Kino „Światowid”.

Najdłuższy i największy superfilm wszystkich czasów „Ben Hur”.

ORANŻADA KANTOROWICZ'a

jedynie prawdziwy napój z pomarańczy na czystym cukrze.

Wyśmienita — Orzeźwiająca — Najzdrowsza.

Gratisowe próbki wydziałać będą w święto Bożego Ciała, dnia 7 bm.: Kawiarnia „Wielkopolanka”, Plac 23 Stycznia; Kawiarnia „Warszawianka”, ul. Stara; Ogród Hotelu Centralnego, Plac 23 Stycznia; „Ogród Pałacowy”, ul. Strzelecka.

HARTWIG KANTOROWICZ.

Przedstawiciel na Pomorze: Antoni Górski, Grudziądz, ulica Józefa Wybickiego 9.

Telefon 788.



NISZCZY

Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

Do większej fabryki poszukiwany pracownik, energiczny

przodownik - kontroler (Vorarbeiter)

do oddziału Kaloszewego.

Oferty sub. „D. M.” do biura ogłoszeń S. Fuchs, Łódź, ul. Piotrkowska 50.

Hotel „Król. Dwór”

Tel. 76 i 323

Występy boh. tenora z op. Warszawskiej

Romana Kawicza

Orkiestra salonowa Jędrzychowskiego

BACZNOŚĆ!

Szan. Kupcom Kolonjalistom podaję do łaskawej wiadomości, że przyjmuję każdą ilość kawy do palenia.

J. HINZ

Chełmińska 80 — Telef. 134.

Zwapnienie żył.

Stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowym nieszkodliwym. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk oddz. 452.

Poszukuję od zaraz nieżonat.

SZOFERA

do samochodu osobowego.

Zgłoszenia z podaniem życiorysu i żądanej pensji oraz dołączeniem fotografii pod nr. 4432 do Adm. Gońca Nadwiśl.

Meble

najtańsze tylko

w Zakładzie Stolarskim przy ulicy Spichrzowej nr. 22. Wejście z Gł. Rynku obok D. Volksbank. Przekonaj się, nie nie kosztuje a napewno kupisz.

Obiadów

treściwych warszawskiej kuchni w śródmieściu poszukuje kilku panów. Oferty do Adm. „Gońca” pod nr. 4423.

KEFIR

poleca

Mleczarnia Wanda

Kawłarnia Wanda

Grudziądz z. Lipowa 3

Udzielam

języka angielskiego metodą Boerlitz'a dorosłym w grupach; gwarantuję inteligentnym przyswojenie języka w 3 miesiącach. Kompletuje się pierwsza grupa. Zgłoszenia Pl. 23-go Stycznia 2, I piętro na prawo, w godz. od 5—6.

Warszawska pracownia

gorsetów

Grudziądz Ogródowa 7, parter, w podwórzu II sieni. wykonuje biustonosze, paski, bandaże i gorsety dla ułomnych przeróbki i reperacje. Ceny przystępne.

KINO APOLLO

Początek przedstawień o godzinie 6.30 i 8.30, w niedzielę o godz. 4-tej.

Dziś premiera wspaniałego, podwójnego programu. Uczta dla wytwornej publiczności pod tytułem:

„MIŁOŚĆ CZY TRON”

z Ryszardem Barthelmesem w roli głównej. 8 wspaniałych aktów

W drugiej części arcy-pikantna komedia

CHCEMY MĘŻA

dopełnia całości. Wkrótce: „Piotr Wielki” i „Największa parada świata”.

z uroczą Jaczeliną Logan w 10 akt. Uwaga: Nowa orkiestra znanego kapelmistrza DZIECZKOWSKIEGO

Przetarg przymusowy.

W środę, 6 czerwca, o godz. 11 przed południem, sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego, za gotówkę, najwięcej dajacemu, w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 12, w biurze:

maszynę do pisania „Underwood“ (6115 a)

Smarz,

komornik sądowy w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy.

W środę, 6 czerwca, o godz. 11 przed południem, sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego, za gotówkę, najwięcej dajacemu, w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 12, w biurze:

4 koła do wozów, 1 kompl. podwozie, 2 przodki, 1 dyszel 2-konna. (6116 a)

Smarz,

komornik sądowy w Grudziądzu.

Dobrowolna licytacja.

Z powodu likwidacji dzierżawy, sprzedawac się będzie w drodze publicznego przetargu, w maj. Łysakowo, pow. Grudziądz inwentarz żywy i martwy. 20 krów dojnych, 1 buhaj, 14 koni, 8 źrebaków 2-3 letnich, lokomobila, młóckarnia i różne narzędzia rolnicze.

Przetarg odbędzie się w Łysakowie, pow. Grudziądz, stacja kolejowa Owczarki, w dniu 15 czerwca rb. o godzinie 11-tej.

ZARZĄD MAJĄTKU ŁYSAKOWO.

Po myśli § 161 Ustawy Przemysłowej z dnia 7 kwietnia 1927 r. zwołuje się niniejszem

zebranie wyborcze wydziału czeladników

zawodu murarskiego i ciesielskiego przy Cechu Budowlanym w Grudziądzu, na sobotę, 9 czerwca, o godz. 6 popoł., w lokalu Domu Towarzystw, przy ul. Moniuszki.

Prawo wyborcze i wybieralności przysługuje według § 162 czeladnikom, stale zatrudnionym u członków cechu, od których trzeba mieć odnośne poświadczenie.

Niepełnoletni, karani za czyny karygodne i pozbawieni praw zarządzania swym majątkiem są wykluczeni z prawa wyborczego.

Statuty można nabyć w administracji „Gońca Nadwiślańskiego“

Cech Budowlany murarski i ciesielski. (4433)

Czajkowski, starszy cechu.

Piotr Jakubowski, sekret. cechu.

Przetarg.

Państw. Urząd Budownictwa Naz. w Brodnicy ogłasza przetarg na dzierżawę osady po byłym urzędzie celnym w Zakrzewie, powiat działowski.

Osada składa się z:

- 1) domu mieszkalnego z dwoma mieszkaniami po 4 pokoje, 1 kuchni, 1 spiżarni i 1 sklepu każde.
- 2) domu gospodarczego, zawierającego po 1 chlewiku, 1 drewniku i 1 ustępu dla każdego pomieszczenia.
- 3) 2552 m kwadrat. roli.

Każde pomieszczenie może wydzielone być oddzielnie. Rola do połowy.

Czynsz płatny kwartalnie zgóry. Bliższych informacji udziela niżej podpisany urząd.

Zgłoszenia reflektantów przyjmuje Państw. Urząd Budownictwa Naz. w Brodnicy, ul. Wiejska 2, do 20 czerwca 1928 r., godz. 12 w poł. Brodnica, 1 czerwca 1928 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naz. (—) Pacanowski, Inspektor Budownictwa.

Parafia Rogóżno koło Grudziądza

zamierza plac około kościoła otoczyć murem z cegły, z bramą żelazną i 2 furtek.

Przedsiębiorcy budowl. zechcą oferty oddać najpóźniej do 9. VI. rb. Bliższych szczegółów można się dowiedzieć u X. Proboszcza.

Sprzedaje

Piekarnia

z 6 morgami pszen. ziemi, kompl. inwent. w wielk. wsi kośc. dobrze prosperująca od zaraz do sprzedania. Cena 25.000 z. Józef Brzoska, Grudziądz, Mickiewicza 26.

Większą

ilość drutu kolczastego i żelaza do użytku oddaje korzystnie Tuszeńska Grobla 36. (4206)

Ubranie

męskie granatowe i jedno dla chłopca nieniżwane, kuźnia (Feldschmiede) i biurko do składania na sprzedaż. Adres wskaże Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1158.

29 morgowe

gospodarstwo na nizinach, 1 kil. od Grudziądza, w tem 9 mórg łąk i sad. Bez długu z powodu choroby i starości zaraz na sprzedaż. Cena 36.000 zł. J. Górski, Michał pocz. Grudziądz pow. Świecie n. W. (1065)

Ubranie

praw. nowe na sprzedaż Napieraj, Młynoka 6. (1188)

Rower męski

w dobrym stanie na sprzed. Wojciechowski, ul. Młynska 39, Tel. 308. (4346)

Wózek

dziecięcy do sprzedania Nadgórna 26, II p. I. (1180)

Narzędzia

kolodziejskie wraz z ławą od zaraz do sprzedania Wiśniewski, Chełmińska 76.

Sprzedam

okazyjnie meble do kawiarni lub lepszej restauracji z dębowego drzewa, 10 kanapek i 5 krzesel wysycelanych i 5 stołów Zakład Stolarski Spichrzowa 22.

Mieszkania

Oddam

7 pokojowe mieszkanie z wygodami. Warunek zwrot remont. Zgł. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1161.

Mieszkanie

4 pokojowe do wynajęcia. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1178.

Pokój

umebl. od 15. VI. lub 1. VII. dla dwóch panów do wynajęcia Kościuszk 2. II p.

Pokój umebl.

dla intelig. pana od zaraz do wynajęcia Mentz, Mickiewicza 21, II p. I. (1192)

Mieszkanie

2 pokojowe z mebl. do oddania (1187) Nadgórna 2.

2 pokoje

próżne do wynajęcia gaz, elektryka, centralne ogrzewanie. Tamże 1 pokój umeblowany z balkonem z całem otrzyman. Zgł. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1181.

Zamienię

3 pokojowe mieszkanie z balkonem na 2 pokojowe. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1186.

Pokój

umebl. z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia Budkiewicza 25, I p. (1197)

Pokój

słoneczny, frontowy do wynajęcia dla lepszego pana lub pani ewtl. dla dwóch z utrzyman. lub bez Budkiewicza 3, I p.

2 pokoje

umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia Lipowa 3, I p. I.

Dwa

dobrze utrzym. pokoje do wynajęcia z utrzyman. albo bez. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1198.

Mieszkanie

3 pokój. z kuchnią wraz z mebl. w centrum miasta do oddania. Cena b. przystęp. Oglądać można od godz. 3-5 popoł. Wiadom. w Admin. Gońca Nadw. pod nr. 1196.

Dzierżawy

Skład

kolonialny na ruchliwej ulicy z 3 pok. mieszkaniami od zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1202.

Wolne posady

Pomocnika

krawieckiego od zaraz poszuk. Pańska, mistrz krawiecki, Chełmińska 30.

Młodszy

pomocnik szklarski potrzebny od zaraz. Zgł. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1157.

Poszukuję

czeladnika krawieckiego na duże sztuki Forteczna 3. (1169)

Czeladnik

stolarski może się zgłosić Wiliński, Chełmińska 60. (1184)

Baczność!

potrzebuję 2 starsz. pomocników fryzjerskich

od zaraz lub później, dla żonatych wolne pomieszczenie i odpowiednia pensja. Ucznię dla salonu damsko - męskiego. Zgłoszenia Plac 23 Stycznia 25-26. (4438)

CHŁOPIEC

do posyłek

syn uczciwych rodziców może się natychmiast zgłosić.

Dom

Ekspedycyj. - Handlowy

R. Schimmelfennig

właśc.

Paweł Witkowski.

Chłopca

do posług poszukuje Kościemski, Sienkiewicza 27. (1179)

Kobiety

lub dziewczyny do pracy ogrodniczej mogą się zgłosić Zakład Ogrodniczy L. Makowski, Cegielińska 12a (4435)

Poszukuję

panienkę władającą językiem polskim z ładn. charakterem pisma, która w wolnych chwilach zajęłaby się lekką pracą domową. Zgłoszenia piśmienne do Sołectwa w Jeżewie pow. Świecie. (1195)

Potrzebna

pracznica od zaraz Restauracja Mickiewicza 21.

Dziewczyna

dzielna i chłopiec do pracy mogą się zaraz zgłosić Koszarowa 4

Służąca

z dobrymi świadectw. może się zgłosić (1204) Skład obuwia, Plac 23 Stycznia 29.

Uczciwa

dziewczyna do wszystkiego od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Mickiewicza 9, II p.

Poszuk. posady

Poszukuję zajęcia jako stolowy do hotelu lub kawiarni w miejscu Jaranowski, Linowa 104. (1194)

Zguby

W niedzielę dnia 3 bm. zgubiono zegarek damski z bransoletką w Parku Miejskim. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1199.

Zgubiono wykaz osobisty, który unieważniał Jeremiasz Berlewi. (1182)

Różne

W drugie święto Zielon. Świat znaleziono nad Wisłą bransoletkę. Za zwrotem kosztów odebrać można Lipowa 13, I ptr. pr

Pożyczki 3-400 zł. na przeciąg 3-4 miesiące za wysokim procent. poszukuje. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1185.

Warszawskie objady prawdziwie domowe dla intelig. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1193.

W. Czarnecka Pracownia karbow., plisowania, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3030)

Włosy

farbuje nieszkodliwą farbą Henia. Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Sprowadziłam

maszynę mierzarkę najnowszego systemu i przyjmuję do wykonania

merezki, hafty

i rysowania. Szyję bieliznę wszelkiego rodzaju.

„KAZIUTA“ Groblowa 48.

Kino Orzeł

Początek seansów o godz. 6-ej i 8,15 wieczor., a w święta o godz. 4-ej.

Wkrótce: W spelunkach Rio.

Dziś!

Nadzwyczajna premiera

Dziś!

ALRAUNE

Bogaty Nadprogram.

Najpotężniejsze i najgłośniejsze arcydzieło świata osnute na tle powieści światowej sławy Hansa Heinza Ewers. W rolach głównych: Brygida Helm, Paweł Wegener, Iwan Petrowicz i Mia Pankau. Film ten, który stanie się rewelacją Grudziądza, powinien każdy zobaczyć!

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11-1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.